



OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY
www.paula.net.pl
paula.pabianice@wp.pl



Salon okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046, 42 215 13 13



Salon drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336, 42 212 18 68

ZEC
Obniżka cen ciepła od 15 marca

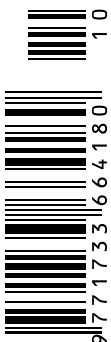
strona 6

PCM
Dr Grzegorz Wielgus ordynatorem OIOM-u

strona 2

Policja
Złapali złodzieja jajek czekoladowych. Grozi mu 5 lat

strona 9



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1377
ISSN 1733-6643

5 marca 2024 r. numer 10

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



NASTOLATKA TARGNEŁA SIĘ NA ŻYCIE

17-letnią dziewczynę
ratowali policjanci



strona 20

nys. Katarzyna Zalepa

ZDJĘCIE TYGODNIA



Rotmistrz Pilecki został patronem skweru u zbiegu Kilińskiego i Grobelnej

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
5	6	7	8	9	10	11
marca	marca	marca	marca	marca	marca	marca
Wacława Bogumiła	Wiktora Róży	Tomasza Pawła	Beaty Wincentego	Franciszki Katarzyny	Makarego Cypriana	Konstantyna Benedykta

MOTTO TYGODNIA:
„Doświadczenie i historia uczy, że ani ludy, ani rządy nigdy niczego z historii się nie nauczyły”
Georg Wilhelm Friedrich Hegel

„Zmiana warty” w szpitalu

Doktor Włodzimierz Abramowicz po 43 latach pracy przeszedł na emeryturę. Teraz Oddziałem Anestezjologii i Intensywnej Terapii kieruje doktor Grzegorz Wielgus

Doktor Abramowicz całe życie zawodowe związał z jednym szpitalem – naszym. Ma 43-letni staż pracy. Zaczął pracę w pabianickim szpitalu jesienią 1980 roku jako absolwent Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

W tym samym roku zaczął pracę na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej w pabianickim szpitalu. W 1988 roku zdobył drugi stopień specjalizacji z anestezjologii. Od 2007 roku pełnił funkcję ordynatora oddziału, gdy na zasłużony odpoczynek przeszedł dr Kazimierz Kozłowski.

Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii stał się dla doktora Abramowicza drugim domem. W ubiegły wtorek (27 lutego) za trud włożony w ratowanie ludzkiego życia i zdrowia oraz poświęcenie i oddanie pacjentom przez niezwykle długi okres czasu wyrazy uznania złożyli doktorowi m.in. prezydent Pabianic Grzegorz Mackiewicz, prezes PCM Witold Olszewski oraz kadra dyrektorska i kierowniczka PCM, lekarze i współpracownicy.

Nie zabrakło dr. Kazimierza Kozłowskiego, byłego ordynatora oddziału. Doktor Kozłowski od 2007 roku jest na emeryturze, ale ciągle trzyma rękę „na pulsie” szpitala, a zwłaszcza na „swoim oddziale”.

Sporo ciepłych słów padło ze strony współpracowników, bo taki też jest ten zasłużony dla PCM lekarz – ciepły, życzliwy, otwarty... „Panie Doktorze, mamy nadzieję, że będzie Pan wspominał szpital w Pabianicach (i nas) z dużą sympatią. Bo my Pana na pewno! Niech na nowym etapie życia zawsze dopisuje Panu zdrowie i szczęście!” – życzą świeżo upieczonemu emerytowi.

We wtorek poznaliśmy także nowego ordynatora oddziału – to lekarz anestezjolog, Grzegorz Wielgus, który pełni tę funkcję od 24 stycznia. Nowy ordynator jest absolwentem Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi oraz Akademii Medycznej w Łodzi. Posiada pierwszy i drugi stopień specjalizacji w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii.

Ze szpitalem w Pabianicach związał się w listopadzie 1988 roku – rozpoczął wtedy staż podyplomowy, aby rok później zostać młodszym asystentem, następnie asystentem, a ostatecznie awansować na starszego asystenta na ww. oddziale. Pracuje tutaj nieprzerwanie od ponad 35 lat.

W 2017 roku w wyniku akcji charytatywnej, której



Trzech ordynatorów OIOM-u: doktorzy Kazimierz Kozłowski, Włodzimierz Abramowicz i Grzegorz Wielgus

inicjatorem był doktor Wielgus, oddział anestezjologii i intensywnej terapii pozyskał nowy sprzęt w postaci bronchoskopów, aparatu USG oraz monitorów.

Lekarz ma w swoim dorobku wiele kursów, szkoleń i certyfikatów, m.in. z zakresu ultrasonografii i bronchoskopii, niemniej cały czas pogłębia wiedzę, uczestnicząc w konferencjach, zjazdach i webinarium anestezjologii, resuscytacji, intensywnej terapii i medycyny ratunkowej. Jest też aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

reklama

Wszystkim Paniom

Z okazji Dnia Kobiet życzymy uśmiechu, pomyślności i spełnienia marzeń

prezydent miasta
Grzegorz Mackiewicz

wiceprezydent
Marek Gryglewski

radni Rady Miejskiej w Pabianicach

Drogie Panie

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia ogromu sukcesów i pełni zadowolenia w życiu prywatnym oraz zawodowym. Niech każdy dzień wypełniony będzie radością i szczęściem, a podejmowane wyzwania zwieńczone sukcesem.

Starosta Pabianicki **Jacek Wróblewski**
wraz z Zarządem Powiatu Pabianickiego

Przewodniczący Rady Powiatu Pabianickiego
Florian Włazlak

eprasa.pl 760bcc30c3

Wspólnie robimy to dla WAS!



Koalicja dla Pabianic
Grzegorza Mackiewicza

#ŁącząNasPabianice



Dni Pabianic

Lepszej i większej imprezy w Pabianicach po prostu nie ma! Za to atrakcji dla dzieci i dorosłych jest tak dużo, że trudno wymienić choćby połowę. Znakomita zabawa gwarantowana na 100%! Na scenie zawsze występują znani i lubiani artyści, a każdy koncert to tysiące uśmiechniętych, rozśpiewanych i roztańczonych ludzi. Kto jeszcze nie był na Dniach Pabianic, niech żałuje i nadrobi zaległości, bo za kilka miesięcy będą ponownie – i znów z solidną dawką pozytywnej energii! Przyjdźcie i przekonajcie się sami!



Międzynarodowy Festiwal „Muzyka Świata”

Znakomici artyści z kraju i zagranicy oraz wspólna publiczność to wyróżniki festiwalu, który od lat, niezmiennie, cieszy się ogromną popularnością i uznaniem wśród pabianiczian. Teoretycznie adresowany do miłośników muzyki poważnej, w praktyce zróżnicowanie repertuaru sprawia, że każdy może znaleźć coś dla siebie. Dlatego w październikowe weekendy mury ewangelicko – augsburskiego kościoła pw. św. Piotra i Pawła rozbrzmiewają muzyką i... owacjami.



Dzień Dziecka

Najmłodsi czekają na ten dzień z niecierpliwością, bo oznacza nie tylko prezenty od rodziców i dziadków, ale też świetną zabawę na Lewitynie – z dmuchańcami, kulami wodnymi, fotobudką, popcornem, watą cukrową i wieloma innymi atrakcjami. „Gwóźdź” programu stanowi jednak bitwa wodna – prawdziwe szaleństwo, gdy tłum dzieciaków (i nie tylko) rozgrywa pojedynki pistoletami na wodę! Śmiechu, radości i frajdy jest co niemiara. A przecież o to chodzi!



Pabianicki Półmaraton

To wydarzenie wyrobiło sobie doskonałą markę – biorą w nim udział biegacze z całego kraju. Swoją część w najbliższej edycji, 24 marca, potwierdziło już ponad 1000 zawodników. Imprezie towarzyszą dwie inne – „Bieg na szpilkach” i „Bieg Januszków” – z reklamówkami, w białych skarpetkach i w kłapkach. Dla dzieciaków jest „Półmaratonik”, dla dorosłych, którym odpowiada krótszy dystans niż 21 km – bieg na 5 km. I nigdy nie brakuje sportowych emocji!



Jarmark Świąteczny

Nawet jeśli na dworze panuje mróz, to nie podczas jarmarku! Otwiera go wpisana już w tradycję parada ulicą Zamkową. Przewodniczą jej Mikołaje. Jest kolorowo, wesoło i gwarno, a gorącą atmosferę „podkręcają” świąteczne piosenki. W takim klimacie można bawić się godzinami – oglądać występy, tańczyć podczas koncertów (zawsze jest „gwiazda wieczoru”), cieszyć oczy bożonarodzeniowymi gadżetami oraz zająć się pysznościami, które oferują stoiska gastronomiczne.



Dzień Wody

Na tym wydarzeniu – w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji przy ul. Zagajnikowej – nie powinno zabraknąć nikogo! Zaczyna się rajdem rowerowym w okolicach Pabianic. Później jest już tylko lepiej, a od ilości atrakcji może zakreślić się w głowie! Warsztaty, gry, zabawy, animacje, konkursy, zajęcia sportowe, występy artystyczne, pokazy, pyszna „kranówka” z cytryną... Tylko po co o tym czytać, skoro najbliższy Dzień Wody zbliża się dużymi krokami? Bądźcie koniecznie!

Regaty o Puchar Prezydenta Miasta Pabianic

Choć Pabianice nie leżą ani nad morzem, ani w krainie jezior, kto powiedział, że nie można w organizować tym mieście eventów dla fanów żeglarstwa? A tacy są! Każdego roku we wrześniu dzieci, młodzież i dorośli walczą ze sobą o zwycięstwo podczas Regat o Puchar Prezydenta Miasta Pabianic. Czasem wieje mocno, innym razem wiatr sprzyja zawodnikom mniej, ale nigdy nie brakuje na uczestników czeka poczęstunek.



Święto Pieczonego Ziemniaka

Prosto z grilla smakują wybornie. Wielu pabianiczian już o tym wie, bo się przekonano i między innymi stąd wysoka frekwencja na tej jedynej w swoim rodzaju imprezie. Jeśli dodać jeszcze fajne miejsce, w którym się odbywa, czyli Lewityn, piknikową atmosferę, bo przecież jest też pieczenie kiełbasek, ognisko i muzyka, to przepis na udane weekendowe popołudnie mamy gotowy. Tymczasem najbliższe Święto Pieczonego Ziemniaka już 5 kwietnia o godz. 17.00! Nie może Was tam zabraknąć!

Nie żyje Marek Skrzymowski

Twórca ośrodka dla bezdomnych i uzależnionych „Granica” miał 68 lat. Zmarł 28 lutego w pabianickim szpitalu

Jego pogrzeb, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, odbędzie się w rodzinnej miejscowości w Lubelskiem.

Tak zmarłego wspomina Joanna Kupś, radna miejska:

Marek Skrzymowski... Człowiek robiący nieprawdopodobne rzeczy. Latami żmudnie walczył o innych. Ratował, pomagał, wspierał. Powiecie, był trudny, nieustępliwy... Tak, taki też był. I to w Nim też szanowałam. Ja podziwiałam Go za determinację, upór i wszystko to, co zrobił dla uzależnionych...

Marku, Przyjacielu... przekroczyłeś swoją Granicę życia... Bardzo mi smutno...

Skrzymowski pojawił się w Pabianicach w 2000 roku. Szybko zorganizował dom dla bezdomnych, otworzył jadłodajnię dla ubogich, planował zbudować dom samotnych matek. Zimą karmił ludzi na ulicach miasta, ubierał ich w ciepłe czapki. Zapraszał do ośrodka przy Granicznej, gdzie znajdowali ciepły kąpiel, a kto chciał, także terapię. Bo Skrzymowski sam wyszedł z alkoholizmu i przez resztę życia

pomagał osobom uzależnionym od alkoholu i narkotyków oraz bezdomnym „wyjść na prostą”.

Od 2000 roku, gdy stowarzyszenie „Granica” zaczęło działać w naszym mieście, z jego wsparcia skorzystało wielu potrzebujących na życiowych zakrętach. Wielu też obchodziło tu kolejne rocznice „niepicia”, także sam Marek Skrzymowski. Wtedy przed pomnikiem Marka Kotańskiego zbierało się grono świętujących, rozlegał się dzwon „Kotana” i hymn „Granicznej”, utwór pt. „Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena.

Przez „Graniczną” przewinęło się ponad tysiąc osób. Tylko nielicznym udało się pokonać straszną chorobę alkoholową, znaleźć pracę i dom.

– Pomogliśmy im uratować i zmienić życie zgodnie z zasadami i głównym zawołaniem Marka Kotańskiego, naszego nauczyciela i patrona, które brzmiało „Daj siebie innym” – podkreślał zawsze.

Marek Skrzymowski sam kiedyś był „na dnie”. Z alkoholizmem udało mu się uporać dzięki Markowi Kotańskiemu. Przez



resztę życia twórca Monaru był dla niego bohaterem.

W 1998 roku w Ozorkowie ruszył z wielkim projektem. W ramach abstynenckiego Stowarzyszenia „Akwarium”, pod okiem Marka Kotańskiego, Skrzymowski uczył się, jak pomagać ludziom.

Od Marka Kotańskiego wiele się nauczył. Cenne rady zastoso-

wał w ośrodku, który powstał przy ul. Granicznej w Pabianicach.

W 2004 roku Marek Skrzymowski został laureatem plebiscytu *Życia Pabianic* „Nieprzeciętny” w kategorii SPOŁECZNIK. Za to, że z potrzeby serca zrobił dla ubogich dużo więcej niż armia urzędników, których obowiązkiem jest pomagać.

Obronili radnego Kosmałę

Rada Powiatu nie zgodziła się na zwolnienie Jarosława Kosmali ze stanowiska w ARMiR w Pabianicach.

Pismo z zapytaniem, czy radni wyrażą zgodę na wypowiedzenie Kosmali umowy o pracę, złożył nowy dyrektor wojewódzkiego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łodzi.

– Nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia. To sprawa polityczna – odpowiedział na pytanie o powody Jarosław Kosmała.

Kosmała nie mógł być na Komisji Regulaminowej, która zajmowała się pismem dyrektora ARMiR-u ze względu na pobyt w szpitalu. Nie było go też na sesji Rady Powiatu Pabianickiego (27 lutego). Projekt uchwały i sprawę referował radnym przewodniczący komisji radny Andrzej Owczarek.

Żeby skutecznie rozwiązać umowę o pracę z pabianiczanie, szef łódzkiej agencji musi mieć zgodę radnych powiatu pabianickiego. Taka procedura jest nakazana przy ruchach kadrowych (zwykle przy zwolnieniach) dotyczących radnych samorządowych.

W projekcie uchwały (na 27 lutego), przygotowanej przez



komisję statutowo-regulaminową Rady Powiatu Pabianickiego, „w sprawie wyrażenia

zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy” napisano, iż: Rada Powiatu Pabianickiego „nie wyraża zgody na dokonanie wypowiedzenia zmieniającego dla radnego Jarosława Kosmali”.

Radni powiatowi jednogłośnie (21 osób za) przyjęli uchwałę w tym brzmieniu. I tym razem radni powiatowi nie wyrazili zgody na rozwiązanie umowy o pracę z radnym.

– Mieliliśmy kilka takich przypadków i w żadnym nie było zgody rady na zwolnienie z pracy radnego – ujawnia Flo-

rian Właźlak, przewodniczący rady.

Radny powiatowy drugiej kadencji Jarosław Kosmała (PiS) został w 2016 roku kierownikiem biura powiatowego ARMiR. Powołano go na to stanowisko 12 lutego. Jak sam twierdził, ma przygotowanie zawodowe do tej pracy. Jest wszechstronnie wykształcony. Ukończył technikum rolnicze, Akademię Wychowania Fizycznego (może być nauczycielem WF-u lub trenerem), ukończył też studia z zakresu politologii, administracji rządowej i samorządowej.

..... nekrolog

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla Rodziny i Najbliższych zmarłej

ELŻBIETY TOSIK

wieloletniego kierownika działu pośrednictwa pracy w Powiatowym Urzędzie Parcy w Pabianicach

składa

Magdalena Werstak – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Pabianicach wraz z Pracownikami

..... reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocowe przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl Bezplatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

ODESZLI

ANNA OKROJEK
z domu KUCHALSKA
22 lutego. Miała 97 lat

ZBIGNIEW PIOTROWSKI
23 lutego. Miał 77 lat

DANUTA POPLAWSKA
24 lutego. Miała 81 lat

PIOTR SZULC
24 lutego. Miał 63 lata

ANNA TRAJDOS
z domu DYCHTO
24 lutego. Miała 55 lat

ELŻBIETA TOSIK
z domu TARKOWSKA
25 lutego. Miała 71 lat

MARIA BARBARA HIŻYŃSKA
voto CIESIELSKA
z domu BANAT
25 lutego. Miała 95 lat

WIESŁAWA CHODAKOWSKA
z domu CHMIELECKA
długoletnia nauczycielka I LO
25 lutego. Miała 81 lat

WŁODZIMIERZ TABERSKI
25 lutego. Miał 68 lat

MARIANNA TOMCZAK
26 lutego. Miała 84 lata

ANNA GRALA
z domu POROS
26 lutego. Miała 93 lata

OSWALD JARUGA
27 lutego. Miał 84 lata

DANUTA KAMODA
z domu MAJER
27 lutego. Miała 94 lata

TERESA DZIKOWSKA
z domu BONIECKA
27 lutego. Miała 89 lat

ZDZISŁAW MUSIAŁ
28 lutego. Miał 81 lat

IWONA HARTWIG
z domu BARCZYŃSKA
28 lutego. Miała 56 lat

Z okazji Dnia Kobiet

Życzymy naszym Drogim Paniom,
aby nigdy nie przejmowały się upływem lat,
zawsze z nadzieją patrzyły w przyszłość
i nigdy nie traciły swojego uroku.

PROJEKT PABIANICE



WYBIERZ
swoją ulubioną dietę!

- z wyborem menu
- odchudzająca
- sportowa
- z niskim IG
- wegetariańska
- bez glutenu i laktozy
- wegetariańska z rybami
- dla mam
- standard
- ketogeniczna
- office

ATAK SMAKU
Twoja nowa **DIETA** pudełkowa

-30%
z kodem: **LOKALNIE**

Zamów

Lokalny catering dietetyczny z Pabianic!

- 11 wariantów diet
- Bezpłatna konsultacja i opieka dietetyczna
- Dostawa na terenie niemal całego kraju

ataksmaku.pl
tel: +48 691 190 000
email: kontakt@ataksmaku.pl

Mniej zapłacimy za ciepłą wodę i kaloryfery



Pabianicki Zakład Energetyki Ciepłej obniża stawki za ciepło.

Stała się rzecz niesłychana. Zakład Energetyki Ciepłej poinformował, że zatwierdzona została nowa taryfa za ciepło na najbliższy rok i jest ona niższa (!) od obowiązującej obecnie.

– Tak, to prawda. Nowa taryfa będzie niższa średnio o 13,38 procenta od obecnej – potwier-

dził **Krzysztof Mondzielewski**, prezes ZEC.

Nowa taryfa, przedstawiona przez pabianicką ciepłownię, została zatwierdzona przez Urząd Regulacji Energetyki.

– Będzie obowiązywać od 15 marca przez cały rok, do marca 2025 roku – dodaje prezes Mondzielewski.

Co to oznacza dla odbiorców?

– Każdy odbiorca ciepła systemowego, który rozlicza się w ZEC, będzie miał niższe rachunki o ok. 13,38 procenta – mówi prezes ZEC.

Skąd taka obniżka?

– Zmieniły się ceny węgla. Wróciły mniej więcej do poziomu cen sprzed 2022 roku, czyli sprzed wybuchu wojny w Ukrainie – tłumaczy Mondzielewski.

Wzrosły co prawda pensje minimalne i inne koszty spółki, ale tu spółka działa optymalizująco tak, że w ogólnym rozrachunku mogła obniżyć taryfę na najbliższy rok.

I jeszcze jedna ważna wiadomość. Cena dostawy ciepła w Pabianicach jest niższa niż ta ustalona przez rząd, a w związku z tym uprawnionym odbiorcom nie będzie przysługiwała rekompensata.

JEDNO PYTANIE DO...

Czy w związku z obniżką taryfy lokatorzy Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej dostaną nowe książeczki opłat za centralne ogrzewanie?

– Nie, spółdzielcy nie mogą spodziewać się nowych książeczek z niższymi kwotami przedpłat za c.o. – oświadczył **Sławomir Urbańczyk** z PSM. – Obniżka będzie uwzględniona w rocznym rozliczeniu, czyli pod koniec czerwca tego roku. Podobna sytuacja była, kiedy ZEC poprzednio podnosił ceny na ogrzewanie. Nie wystawialiśmy nowych książeczek opłat, a rozliczenie było na koniec sezonu grzewczego.

Są wolne miejsca w przedszkolach

Do 15 marca można składać wniosek o przyjęcie dziecka do przedszkola miejskiego.

– Nabór prowadzony jest elektronicznie i potrwa do 15 marca – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka Urzędu Miejskiego. – Rodzice mogą wskazać trzy placówki w kolejności wyboru.

Wszystkie dzieci zamieszkałe w Pabianicach znajdą miejsce w przedszkolu. Wychowanie przedszkolne kontynuować będzie ok. 1.200 dzieci, pozostały 484 wolne miejsca.

Najwięcej grup utworzą przedszkola miejskie nr 4 i 13,

w integracyjnych placówkach PM 16 i 11 zagwarantowane miejsca ma 26 dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego.

– 20 marca przedszkola podadzą listy dzieci zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych – dodaje rzeczniczka. – Do 25 marca rodzice będą mieli czas na potwierdzenie woli przyjęcia. Brak potwierdzenia będzie jednoznaczny z rezygnacją.

Listy dzieci przyjętych i nieprzyjętych do przedszkoli ukażą się 8 kwietnia.

reklama

Drogie Panie!



Z okazji Dnia Kobiet
życzymy wszelkiej pomyślności,
zadowolenia z pracy zawodowej
i szczęścia w życiu osobistym.
Niech każdy Wasz dzień będzie zdrowy,
pogodny i pełen radości,
a marzenia stają się rzeczywistością.
Wszystkiego, co najpiękniejsze!

Zarząd, Rada Nadzorcza
i męska część zespołu
Pabianickiego Centrum Medycznego



*Dla wszystkich Pań
z okazji Dnia Kobiet
radości i miłości
życzy*

LEWICA
PABIANICE

Marek Gryglewski, Piotr Duraj,
Dariusz Stasiak, Robert Kraska

WYSŁUCHANIE OBYWATELSKIE

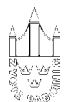
KANDYDATÓW na:

- Prezydenta m. Pabianic
- Radnych do Rady Miasta Pabianic
- Radnych do Rady Powiatu Pabianickiego
- Radnych do Sejmiku Woj. Łódzkiego

PRZYWRÓĆMY OBYWATELSKĄ TWARZ POLSKIEJ POLITYCE!

KOD REGION ŁÓDZKI PABIANICE

17 marca / niedziela • godz. 16:00
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 14



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomeś**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.

Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95-200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42-22-70-400**,

www.zyciepabianic.pl, email **redakcja@zyciepabianic.pl**

Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk **AGORA S.A.**

ul. Zamkowa

Ważne dla rodziców

Urząd Miejski przypomina, że można składać wnioski o przyjęcie dziecka do przedszkola miejskiego. Nabór prowadzony jest elektronicznie i potrwa do 15 marca. Rodzice mogą wskazać trzy placówki w kolejności wyboru. 20 marca przedszkola podadzą listy dzieci zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych. Do 25 marca rodzice będą mieli czas na potwierdzenie woli przyjęcia (brak potwierdzenia będzie jednoznaczny z rezygnacją). Listy dzieci przyjętych i nieprzyjętych do przedszkoli ukażą się 8 kwietnia. Więcej informacji o rekrutacji znajduje się na stronie Urzędu Miejskiego w zakładce oświata i stronach internetowych przedszkoli.



ul. Jana Pawła II

„Szczęściarz miesiąca”

Łukasz Otomański podzielił się cennym lekiem, jakim jest krew, podczas walentynkowego poboru. 29 lutego spotkała go niespodzianka. Jego nazwisko wylosowano podczas comiesięcznej akcji promującej krwiodawstwo. Pula nagród powiększyła się, bo do organizatorów dołączyła Wyspa Soli. Takim oto sposobem krwiodawca dostał nie tylko bilety na seans filmowy, breloczek z grupą krwi i kubek, ale też vouchery na wstęp do groty solnej. To się nazywa przyjemne z pożytecznym!



ul. „Grotę” Roweckiego



Ma być bezpieczniej

Przy przejściu dla pieszych, nieopodal Szkoły Podstawowej nr 3, będzie zmieniane oświetlenie. Okoliczni mieszkańcy upominają się jeszcze o wymianę spowalniaczy na jezdni. Dlaczego? Uważają, że nie spełniają swojej roli, bo większość kierowców i tak je omija.

ul. Armii Krajowej



„TAK” dla jednokierunkowej

Mieszkańcy szykują wnioski do urzędników o przekształcenie ulicy Armii Krajowej w jednokierunkową. Dlaczego? A dlatego, że jezdnia jest tam bardzo wąska i jazda w dwóch kierunkach jest niebezpieczna. Problem dostrzegli nie tylko ci, którzy tam mieszkają. Narzekają też kierowcy, którzy bywają na tej ulicy przejazdem.

ul. Piotra Skargi

Zostały gumowe „łaćki”

Bezczelność niektórych mieszkańców nie zna granic. Śmiecą na potęgę, wyrzucają resztki jedzenia przez okno, nie sprzątaj odchodów po swoich pupilach (za to grozi mandat!). Dochodzi nawet do tego, że podrzucają zużyte opony w miejscach publicznych. Te widoczne na zdjęciu ktoś cichaczem wywalił na parkingu przy Biedronce. Czyżby zakupy były zbyt duże i brakło miejsca w bagażniku?



ul. Popławska



Mąka po raz drugi

Piekarnia Mąka otwiera swój drugi punkt. Do tej pory karmiła pabianiczanie pysznymi wypiekami tylko przy ul. Nawrockiego. Od 7 marca wyrabiane i wypiekane na miejscu bułki, chleby i inne przysmaki będzie można kupić przy Carrefourze, od strony wejścia na Lewityn.

ul. Stary Rynek

Wymiana zabawek

Akcja odbędzie się 6 marca, w godzinach 7.30–15.30, w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Stary Rynek 4. Co przynieść na wymianę? Zabawki nowe i używane, wyłącznie w kompletnym i niezniszczonym stanie, czyste (uprane) maskotki, książki/gry/puzzle itp. Pozostałe zabawki zostaną posgregowane i przygotowane do przekazania na oddziały pediatryczne do Szpitala „Okrągłak” w Kaliszu. Akcja ma na celu uświadamianie, jak ważne jest dbanie o środowisko naturalne. Promuje ideę ponownego wykorzystania i minimalizacji ilości odpadów.



Z okazji

Dwóch Kobiet

samych radości,
szczęścia i uśmiechu
życzy

Piotr Duraj

radny Rady Miejskiej
w Pabianicach



Piotr Chałupka – kandydatem na wójta gminy Ksawerów

Ubiegać się będzie o głosy mieszkańców gminy z Komitetu Wyborczego Wyborców Tak dla Ksawerowa.

Nie byłoby nic w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że kandydat na wójta, to ten sam Piotr Chałupka – inżynier z Ksawerowa, który został oskarżony o przemyt narkotyków. Pięć lat i cztery miesiące spędził w areszcie. Sąd pierwszej instancji skazał go na długie więzienie. Sąd apelacyjny uniewinnił. Ale prokurator nie odpuścił i złożył kasację. 21 marca 2024 r. w Sądzie Najwyższym wyznaczono termin rozprawy kasacyjnej.

Silna grupa mieszkańców Ksawerowa wybiera się tego dnia do Warszawy na rozprawę. Chcą być w sądzie i wesprzeć pana Piotra w tych trudnych dla niego chwilach.

– Czułem i czuję wielkie wsparcie ze strony mieszkańców mojej miejscowości – mówi Chałupka. – Widzą we mnie osobę, która po tych doświadczeniach, które mam, da sobie radę w najtrudniejszych momentach.

Uważają, że będę dobrym gospodarzem gminy.

Piotr Chałupka ma też doświadczenie w zarządzaniu majątkiem publicznym. Pracuje na odpowiedzialnym stanowisku w Politechnice Łódzkiej.

– Dbam o dobro ogółu jak o swoje. Liczę na grono wspomagających osób w ewentualnym rządzeniu gminą – zapewnia. – Chcę być dobrym gospodarzem, przyjaznym dla ludzi. Nie ma we mnie złości do świata.

Piotr Chałupka po pięciu latach walki w sądach doczekał się sprawiedliwości. W lipcu 2022 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi uniewinnił go w całości od wszystkich zarzutów. Co mu zarzucał prokurator?

Udział w gangu przemytników narkotyków i przewóz do Polski znacznych ilości marihuany i heroiny. Akt oskarżenia powstał na podstawie zeznań „małego świadka koronnego”

Damiana Sz., wielokrotnie karanego za oszustwa, który dzięki współpracy z organami ścigania odzyskał wolność.

Ksawerowianin nigdy nie przyznał się do winy, twierdził, że został pomówiony, a na ławie oskarżonych powinien znaleźć się ktoś inny, o tym samym co on imieniu i nazwisku.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę świadkowi koronnemu i w czerwcu 2020 roku skazał Chałupkę na 7 lat i 4 miesiące więzienia. Od wyroku odwołał się obrońca i prokurator. Dwa lata później sąd apelacyjny zdecydował o uniewinnieniu pana Piotra.

– Wyrok uniewinniający jest prawomocny. Prokurator mógł tylko złożyć kasację do Sądu Najwyższego i zrobił to – mówi mecenas Bartłomiej Trętowski, obrońca pana Piotra. – Może być kandydatem w wyborach, bo nie jest skazanym.



Piotr Chałupka spędził za kratami około 20 miesięcy, najpierw w areszcie, w warszawskiej Białolece, potem za kratami w Płocku i w więzieniu przy Smutnej w Łodzi. Był traktowany jak więzień szczególnie niebezpieczny. Z aresztu wyszedł za poręczeniem majątkowym w kwocie 60 tysięcy zł. Miał dozór policyjny. Musiał cztery

razy w tygodniu „meldować” się w komendzie policji. Ksawerowianin miał myśli samobójcze.

– Na mojej krzywdzie prokurator zrobił karierę zawodową – mówi ksawerowianin. – Działal według powiedzenia „Dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie”.

Teraz Chałupka liczy, że Sąd Najwyższy odrzuci wniosek prokuratora o kasację wyroku.

reklama

Stawiamy na PROSTY SKŁAD



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.” Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym”
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Dopadli złodzieja czekoladowych jajek

Policjanci zatrzymali 24-latkę podejrzaną o kradzież ze sklepów i drogerii. Łupem złodzieja padło 210 jajek z niespodzianką. Lista jego „wyczynów” jest znacznie dłuższa

W ubiegły wtorek około godziny 15.50 policjanci z patrolówki pilnie pojechali na ulicę Orlą w Pabianicach.

– Z treści zgłoszenia wynikało, że świadek kradzieży zauważył idącego ulicą sprawcę przestępstwa – relacjonuje sierż. szt. Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji.

Policjanci na miejscu dostrzegli osobę wskazaną przez zgłaszającego. Mężczyzna niósł czerwony koszyk sklepowy, a w nim 67 sztuk czekolad oraz 8 opakowań kapsulek do prania.

Okazało się, że to łupy z jednego z marketów. Kradzieży dokonano tam tego samego dnia około godziny 15.40.

– Świadek, będąc w tym samym czasie na zakupach, zauważył, jak mężczyzna pośpiesznie wybiega z budynku, trzymając

w rękach sklepowy koszyk. Kilka minut później dostrzegł tę samą osobę wchodzącą w bramę posesji przy ulicy Orlej – opowiada policjantka. – Wówczas zadzwonił pod numer alarmowy.

Interweniujący policjanci zatrzymali wskazanego przez świadka mężczyznę.

Wartość skradzionego towaru wyceniono na kwotę ponad 1.200 złotych. Okazało się, że to nie jedyna kradzież, której tego dnia dopuścił się 24-latek. O godzinie 13.20 na ulicy Partyzanckiej wziął stojak z „kinder niespodziankami” i wybiegł ze sklepu bez zapłaty.

– Łupem pabianiczana padło wówczas 210 sztuk „słodkiego towaru” o łącznej wartości ponad 1.000 złotych – wylicza policjantka. Mężczyzna w trakcie ucieczki zahaczył o futrynę drzwi i część

jajek wysypała się na ziemię, ulegając zniszczeniu. Kolejne słodycze wypadły mu na parking sklepowy. Jeden z kierujących pozbierał rozsypane na placu zguby i przekazał stróżom prawa. W ten sposób odzyskano 14 sztuk czekoladowych jajek.

Amator słodkości usłyszał 4 zarzuty. Okazało się bowiem, że 15 września 2023 roku wyniósł z drogerii perfumy o wartości 1.809,93 zł, a 22 stycznia 2024 roku jego łupem padły produkty do higieny jamy ustnej warte 1.309,90 złotych.

24-latek tłumaczył policjantom, że powodem jego „lepkich” rąk jest niestabilna sytuacja materialna, w jakiej aktualnie się znajduje. Teraz za popełnione przestępstwa może trafić do aresztu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.



Kierowca zasnął w aucie na środku jezdni

43-latek miał w organizmie 3,8 promila alkoholu. Ze względu na stan upojenia przewieziono go do szpitala.

W niedzielę (25 lutego) około godziny 11.45 policjanci z pabianickiej drogówki dostali wezwanie do Ksawerowa. Na środku ul. Mały Skręt stał samochód, a za kierownicą spał kierowca. Świadkowie twierdzili, że jest nietrzeźwy.

– Funkcjonariusze na miejscu zastali świadków zdarzenia. Mówili, że jadąc ulicą widzieli, jak kierowca auta nie trzyma się toru jazdy. Zaniepokojeni tym widokiem podejrzewali, że może być nietrzeźwy, postanowili zawrócić – relacjonuje sierż. szt. Agnieszka Jachimek z KPP w Pabianicach.

W końcu honda zatrzymała się na środku jezdni. Kierowca spał. 43-latek (mieszkaniec gm. Andrespol) nie reagował na zadawane przez policjantów pytania i z trudem otwierał oczy. Na fotelu pasażera leżała pusta półlitrowa butelka po alkoholu. Kierowca był tak pijany, że nie miał siły dmuchnąć w alkomat. Gdy w końcu się to udało, urządzenie wskazało 3,8 promila alkoholu w jego organizmie. Konieczne było również pobranie krwi do dalszych badań.

Policjanci wezwali karetkę pogotowia. Medycy zdecydowali o przewiezieniu mężczyzny do szpitala.

43-latek stracił już prawo jazdy. Dodatkowo grozi mu wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami oraz do 3 lat pozbawienia wolności.

Ostra jazda

59-letni kierowca nie zapanował nad samochodem i uderzył w drzewo.

Było to w środę, 28 lutego o godz. 6.21. Pod alarmowy numer zadzwonił świadek zdarzenia. Samochód osobowy uderzył w drzewo w miejscowości Charbice. Kierowca wysiadł z auta o własnych siłach.

– Na miejsce pojechały dwie jednostki OSP z Szydłowa i Kazimierza – mówi mł. bryg. Michał Kuśmirowski z PSP Pabianice. – Kierowca był poza pojazdem i skarżył się na ból w klatce piersiowej.

Strażacy udzielili mu wsparcia, podali tlen. Gdy na miejsce przyjechało pogotowie, przekazali 59-latkę ratownikom medycznym. Kierowca został przewieziony do szpitala.

Strażacy posprzątały jezdnię, odłączyli w aucie akumulator i zakręcili zawód LPG. Wstępnie oszacowane straty w aucie to 6.000 zł.

Policjanci mają nosa

Funkcjonariusze z patrolu zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy mieli znaczne ilości narkotyków.

W czwartek (29 lutego) o godzinie 18.35 policjanci z patrolu zauważyli na parkingu leśnym przy ulicy 20 Stycznia dwóch mężczyzn. Obaj nerwowo zareagowali na widok mundurów. Zgodnie twierdzili, że nie mają żadnych niedozwolonych substancji, ale policjanci nie uwierzyli.

– 36-letni łódzianin miał plastikowy, biały pojemnik,

a w nim susz roślinny. Został natychmiast zatrzymany. Drugi mężczyzna również miał powody do niepokoju – relacjonuje sierż. szt. Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji. – Policjanci znaleźli przy nim szklany pojemnik z suszem konopi indyjskich. 33-latek był bardzo pobudzony, próbował wyrwać funkcjonariuszom pojemnik i połknąć jego zawartość. Został zatrzymany.

Łódzianin był nietrzeźwy, badanie alkomatem wykazało 0,7 promila alkoholu w jego organizmie. W jego mieszkaniu

pies służbowy wskazał miejsce ukrycia kolejnych środków zabronionych.

– Na miejscu ujawniono, a następnie zabezpieczono marihuanę. Łącznie policjanci zabezpieczyli ponad 103 gramy suszu – dodaje policjantka. – 36-latek usłyszał zarzut posiadania środków odurzających, za co grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Drugi z zatrzymanych usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Pijany kierowca próbował uciekać pieszo

Zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy fordą dyżurny pabianickiej policji otrzymał około godziny 15.25. To było w ubiegłą środę.

Na ulicy Parkowej świadek zwrócił uwagę na osobowego fordą, którego kierujący nie trzymał toru jazdy. Mężczyzna po zaparkowaniu auta wysiadł z niego i chwiejnym krokiem zaczął iść w kierunku jednej z posesji.

Zgłaszający ruszył za nim, równocześnie zadzwonił pod numer alarmowy. Obserwując kierowcę, telefonicznie informował patrol o jego aktualnym położeniu. Na miejsce niezwłocznie pojechali policjanci z pabianickiej drogówki.

– Funkcjonariusze dostrzegli mężczyznę wskazanego przez świadka na ulicy Łaskiej – relacjonuje sierż. szt. Agnieszka Jachimek. – Ten, na ich widok, zaczął uciekać w stronę parku Wolności. Mundurowi, po krótkim pościgu, zatrzymali 63-latkę.

Świadek potwierdził, że to tego człowieka widział za kierownicą pojazdu.

Badanie alkomatem wykazało ponad 2 promile alkoholu



w organizmie pabianiczana. Został on przewieziony do komendy, gdzie po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty.

Stracił już uprawnienia do kierowania, a za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami.

#ŁączymyPabianice

OKRĘG 1

Joanna **KUPŚ**

Gabriel **GRZESZCZAK**

OKRĘG 2

David **ZAKRZEWSKI**

Jadwiga **WADOWSKA-GRYZEL**

Krzysztof **KANIA**

OKRĘG 1

Jarosław **HABURA**

Ewa **LEWANDOWSKA**

Jacek **WRÓBLEWSKI**

OKRĘG 2

Arkadiusz **JAKSA**

OKRĘG 3

Łukasz **STENCEL**

Ewa **RAMISZ**

OKRĘG 4

Michał **MICHAŁSKI**

Grażyna **WÓJCİK**

Joanna **HABURA**

OKRĘG 3

Martyna **BERNER-STEFANIAK**

Rafał **GRENDĄ**

Jakub **SIKORA**

Platforma Obywatelska

Kandydaci do Rady Miejskiej

Kandydaci do Rady Powiatu

CZŁONKOWIE PLATFORMY OBYWATELSKIEJ NA LISTACH KWW KOALICJA DLA PABIANIC GRZEGORZA MACKIEWICZA

Grzegorz Mackiewicz

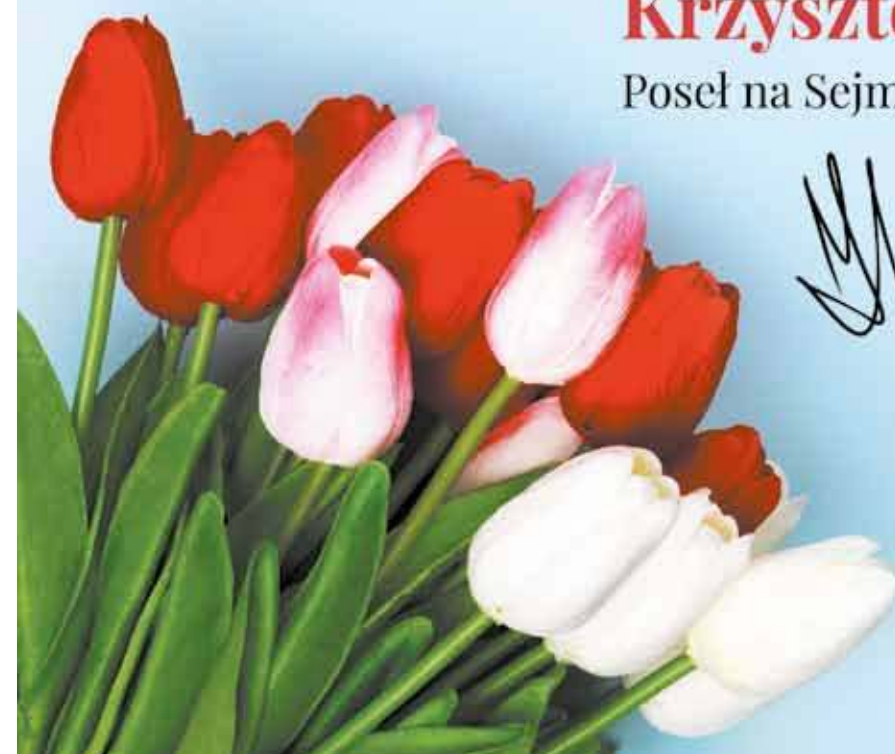
Koalicja dla Pabianic

Material sfinansowany przez KWW Koalicja dla Pabianic Grzegorza Mackiewicza

Z okazji Dnia Kobiet wszystkim Paniom życzę zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności i pogody ducha. Sukcesów zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Niech zawsze towarzyszy Wam szacunek, życzliwość i zrozumienie. Dużo uśmiechu na każdy dzień.

Krzysztof Habura

Posł na Sejm RP



Z notatnika komendanta policji

W 2023 roku znacznie spadła przestępczość, ale jedynie na terenie ościennych gmin i Konstancy. Jak jest w Pabianicach?

Inspektor **Jarosław Tokarski**, komendant policji w Pabianicach, wraz ze swoimi zastępcami podsumował miniony rok pracy jednostki.

Podczas odprawy szef pabianickiej policji podkreślił, że 2023 rok „to skuteczna walka z przestępczością oraz nowe inwestycje”. Wśród inwestycji wymienił między innymi otwarcie posterunku policji we Wrzącej, oddanie do użytku wyremontowanego stanowiska kierowania w pabianickiej komendzie oraz zakup nowych radiowozów i motocykli.

W minionym roku w szeregu pabianickiej jednostki wstąpiło 21 nowych funkcjonariuszy, którzy wsparli pionierów prewencji i kryminalny.

Podsumowane zostały również inicjatywy edukacyjne podejmowane przez naszych policjantów, począwszy od edukacji najmłodszych w przedszkolach i szkołach,



po zwiększenie świadomości dorosłych, w tym seniorów. Na szczególne wyróżnienie zasłużyły: multimedialna lekcja z nosorożcem Rogatkiem, konkurs profilaktyczny „Reżyserowie Reakcji”, Letnie Kino Profilaktyczne czy gra miejska „Bierzemy na warsztat tolerancję”.

Podczas odprawy podsumowywano prace poszczególnych pionierów. Pracę kryminalnych omówił nadkomisarz **Rafał Adamek**, zastępca komendanta. Ujawnił, że w 2023 roku wszczęto 1.775 postępowań przygotowawczych. Wskaźnik wykrywalności przestępstw ogółem wyniósł 70,5 proc.

W kategorii przestępstw kryminalnych wszczęto 1.101 przestępstw, a wykryto 63,6 procenta z nich. Szczegółowej

analizie nadkomisarz **Adamek** poddał przestępstwa najbardziej uciążliwe i szkodliwe społecznie. W tym zakresie, w ubiegłym roku wszczęto 592 postępowań, wykryto 50,48 procenta.

Poza miastem Pabianice odnotowano spadek przestępstw we wszystkich gminach powiatu oraz w mieście Konstancji. W kategorii Łódzki. W kategorii bójki i pobicia stwierdzono 5 czynów – wszyscy sprawcy wykryci. W 100 procentach wykryto też sprawców, którzy dopuścili się „uszczerbku na zdrowiu” w 24 zdarzeniach. W 2023 roku wszczęto 313 postępowań o kradzież cudzej rzeczy, niemal połowa z nich została wykryta, podobnie jak w kategorii kradzież z włamaniem, w której wszczęto 137 postępowań.

Sporo uwagi komendant poświęcił kategorii przestępstw rozbójniczych. Wszczęto tu 9 postępowań, a wskaźnik wykrywalności był na poziomie 78,57 procenta. Z kolei w kategorii: uszkodzeń mienia wszczęto 104 postępowań, wykryto 44,9 procenta. W 2023 roku wszczęto 377 spraw dotyczących przestępstw gospodarczych, z których 72,6 proc. zostało wykrytych.

Komendant jako sukces wskazał wyjątkową aktywność naszych policjantów, jeśli chodzi o wykrywanie przestępstw narkotykowych. W ubiegłym roku wszczęto 60 postępowań, z których pabianiccy stróże prawa wykryli 96,72 proc. Zabezpieczono łącznie niemal 16 kilogramów substancji zabronionych.

W porównaniu z 2022 rokiem wzrosła również ilość zaginionych osób poszukiwanych przez pabianicką jednostkę. W zeszłym roku zatrzymano także więcej osób poszukiwanych na podstawie listów gończych i zarządzeń o ustaleniu miejsca pobytu wraz z doprowadzeniem do jednostki penitencjarnej.

Młodszy inspektor **Slawomir Kłos**, zastępca komendanta, omawiając pionierów prewencji zapewnił, iż poczucie bezpieczeństwa

mieszkańców powiatu pabianickiego w 2024 roku będzie najważniejszym celem służby.

Odnosił się także do ilości postępowań wyjaśniających, których łącznie w ubiegłym roku odnotowano 2.369, z czego wykroczeń w ruchu drogowym było 1.213, kradzieży 819, niszczeń lub uszkodzeń cudzej rzeczy 71. Na gorącym uczynku zatrzymano 288 sprawców przestępstw.

Na pabianickich drogach funkcjonariusze interweniowali w związku z 59 zdarzeniami z udziałem nietrzeźwych kierowców. Zatrzymano aż 160 kierujących pod wpływem alkoholu. Policjanci z „drogówki” wobec sprawców wykroczeń zastosowali 4.477 pouczeń. W 2023 roku policjanci częściej interweniowali w związku z kolizjami niż w roku poprzedzającym.

Z roku na rok coraz więcej mieszkańców czuje się również współodpowiedzialnymi za bezpieczeństwo. W obliczu zagrożeń reagują niezwłocznie i stosownie do sytuacji. Na szczególną uwagę zasługują tu ilość zgłoszeń do Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. W 2023 roku przyjęto 1.175 zgłoszeń za jej pośrednictwem – o 366 więcej niż w roku 2022.

Rąkowski zrezygnował z PO, ale nie z przewodniczenia Radzie Miejskiej

Pabianicka Platforma wezwała swojego byłego członka do ustąpienia z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej i wystąpienia z Koalicyjnego Klubu Radnych

Członkowie pabianickiej Platformy Obywatelskiej uważają, że Krzysztof Rąkowski, który oddał „legitymację partyjną”, powinien zrezygnować także z przewodniczenia Radzie Miejskiej Pabianic. Wzywano go do takiego kroku podczas konferencji prasowej kilka godzin przed ostatnią w lutym sesją Rady Miejskiej.

Na sesji 28 lutego spodziewano się wniosku o odwołanie przewodniczącego lub jego rezygnacji. Nie takiego się nie stało.

– Nie mam zamiaru rezygnować na dwa miesiące przed końcem kadencji – stwierdził Krzysztof Rąkowski w rozmowie z *Życiem Pabianic*.

Krzysztof Rąkowski poprowadził sesję do końca bez zakłóceń. Skąd oczekiwania na odwołanie Rąkowskiego?

Otóż pabianickie koło PO zwołało w środę przed ratuszem konferencję prasową z udziałem posła i przewodniczącego koła Krzysztofa Habury. Tematem była między innymi sytuacja polityczna w pabianickiej PO.

Spotkanie zaczął Habura, który przekazał dobrą wiadomość także dla Pabianic.

– Będą środki z KPO dla Polski, w tym jest duża szansa dla naszego miasta – stwierdził. – 600 miliardów złotych to góra pieniędzy, które zostały odblokowane i pierwsze środki wpłyną do naszego kraju już w kwietniu. To olbrzymia szansa na rozwój naszego kraju, rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny. To pieniądze dla przedsiębiorców, ale to również w dużym stopniu pieniądze dla samorządów, aby mogły realizować przedsięwzięcia najważniejsze dla swoich mieszkańców.

Większą część konferencji poświęcono omówieniu bieżącej sytuacji politycznej w Pabianicach. Chodziło głównie o rezygnację Krzysztofa Rąkowskiego i 10 osób ze struktur PO, stworzenie przez nich komitetu wyborczego oraz wystawienie własnego kandydata na urząd prezydenta miasta.

– Platforma Obywatelska przez cały czas trwania tej kadencji była częścią koalicji wspierającej prezydenta Grzegorza Mackiewicza i również w nadchodzących wyborach Platforma Obywatelska, wraz z innymi

siłami politycznymi naszego miasta z Lewicą, z Trzecią Droga, z Blokiem Samorządowym Razem jest w koalicji Grzegorza Mackiewicza – mówił Arkadiusz Jaksa. – Koalicja jako zbiór podmiotów musi się opierać przede wszystkim na wzajemnym zaufaniu, na wzajemnym szacunku koalicjantów do siebie i te wartości zawsze dla nas były wiodące. Przypomnę, że kilka lat temu, kiedy Platforma Obywatelska przestała wspierać prezydenta Dychtę, zastosowaliśmy takie właśnie standardy i obecna z nami tutaj koleżanka Małgorzata Biegajło, wówczas wiceprezydent miasta, natychmiast z funkcji zrezygnowała. Dzisiaj mamy sytuację analogiczną, mianowicie funkcja przewodniczącego Rady Miejskiej to funkcja, którą sprawuje kolega Krzysztof Rąkowski z rekomendacji Platformy Obywatelskiej, wybrany głosami koalicji. To między innymi kolega Rąkowski rekomendował wtedy, żeby Małgorzata Biegajło natychmiast z funkcji wiceprezydenta zrezygnowała. Jak widać teraz tych standardów nie stosuję w stosunku do siebie samego. Dlatego dzisiaj na trzy godziny przed sesją Rady Miejskiej apelujemy do kolegi Rąkowskiego, żeby zachował się przyzwoicie, żeby zrezygnował z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej, żeby wycofał się z koalicyjnego klubu, prosimy, żeby naszego kraju, rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny. To dotyczyły chociażby koleżanki Biegajło.

Dawid Zakrzewski mówił o próbie uderzenia w jedność, jaką tworzą ugrupowania koalicji 15 października.

– I czynią to osoby, które powinny sobie w szczególności doskonale zdawać sprawę z tego, jakie skutki wyborcze może przynieść takie zachowanie i jakie zagrożenia czyhają wskutek rozdrobnienia komitetów wyborczych startujących w wyborach samorządowych. Kwestie miejsc na listach wyborczych nigdy nie powinny górować ponad ideą zjednoczenia dla Pabianic – mówił. – Należy sobie zadać pytanie, kto tak naprawdę korzysta na tym, kto korzysta na uderzeniu w tę jedność. Ordynacja wyborcza jest nieubлагana. Zyskują największe. Jeżeli zatem



straci pabianicka koalicja 15 października, to zyska na tym ten, kto teraz jest w cieniu, kto tylko obserwuje tę sytuację. PiS. Zagrożone jest zatem zbudowanie pewnej i silnej większości w Radzie Miejskiej. Reprezentacja PiS-u może być przez to silniejsza i to jest to realne zagrożenie dla Pabianic.

Zdziwienie Zakrzewskiego budzi „aktualne postępowanie byłego już kolegi partyjnego Krzysztofa Rąkowskiego, który jeszcze w trakcie budowania koalicji 15 października sam zrezygnował z członkostwa w partii i aktualnie bierze udział w tworzeniu innego komitetu wyborczego”.

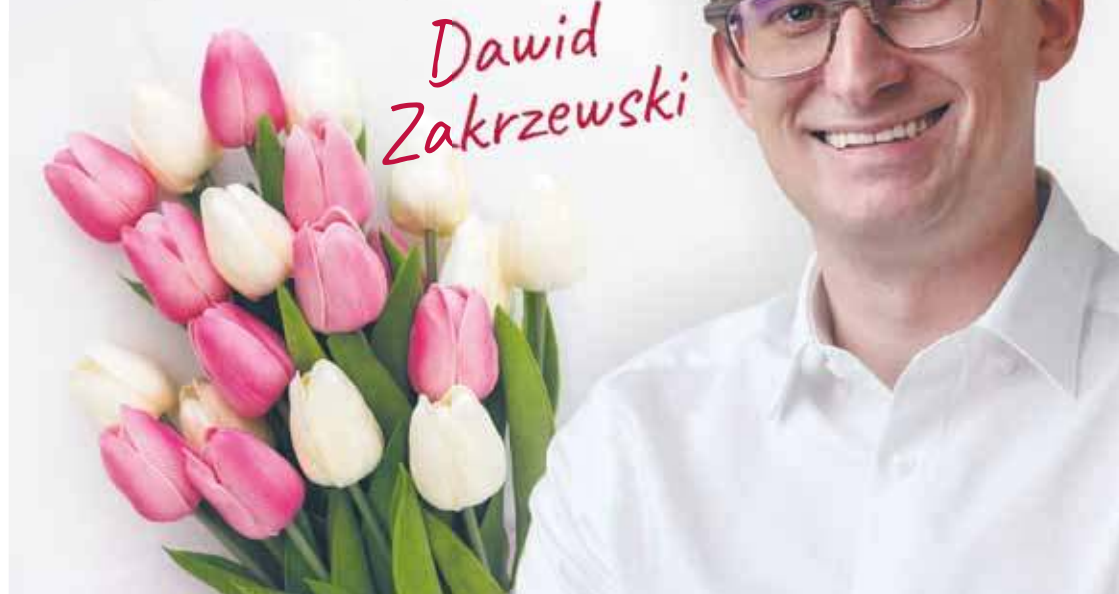
– Bo musisz sobie zdawać sprawę z tego, jakie skutki wywołuje takie postępowanie zarówno dla Pabianic i dla wielkiej koalicji demokratycznej – zwracał się do Rąkowskiego. – Platforma Obywatelska była, jest i będzie częścią koalicji 15 października w Pabianicach, bo dla nas najważniejsza jest odpowiedzialność za nasze miasto.(g)

reklama.....

Drogie Panie!

W tym szczególnym dniu pragnę wszystkim Wam złożyć życzenia zdrowia, pomyślności i spełnienia marzeń. Niech otaczają Was życzliwi ludzie, a to, o czym marzycie, będzie na wyciągnięcie ręki. Abyście mogły na co dzień liczyć na wsparcie i zrozumienie z naszej – męskiej – strony.

Niech każdy dzień będzie dla Was wyjątkowy, wypełniony radością – tak jak ten dzisiejszy.



Weszliśmy w ten rok z nowymi zadaniami drogowymi

Przed nami rozpoczęcie przebudowy dróg w Rydzynach i dokończenie budowy drogi z Dobronia do Markówki – mówi starosta Jacek Wróblewski



W listopadzie został rozstrzygnięty przetarg na przebudowę 3.037 metrów bieżących drogi w Rydzynach. Czy już zaczęły się prace?

Jacek Wróblewski: – To odcięcie od mostu w Potażni w stronę Pawłówek do drogi na Jadwinin. Zadanie w formule zaprojektuj i wybuduj wykona firma „Włodan”, z którą Starostwo już podpisało umowę. 10 pierwszych miesięcy to czas na wykonanie projektu. Pod koniec września 2024 roku rozpoczną się prace budowlane.

Jaki jest koszt przebudowy tego odcinka?

Jacek Wróblewski: – To około 11 milionów złotych i jest rozłożony na dwa lata. Termin zakończenia prac planowany jest na 21 października 2025 roku. Otrzymamy 9,025 miliona zł z Polskiego Ładu, edycja II. Jezdnia będzie poszerzona do 5,5 m i zyska nową nawierzchnię bitumiczną. Wybudowany zostanie chodnik przez całą jej długość. Będą utwardzone pobocza ziemne oraz odtworzone i oczyszczone rowy. Droga rowerowa powstanie na odcinku w Potażni.

Ale to nie koniec dobrych wiadomości, bo drogowcy wejdą też na ulicę Rydzynską w Pabianicach.



Jacek Wróblewski: – Tak, bo dostaliśmy pieniądze na kontynuowanie tej inwestycji. Mamy dofinansowanie na przebudowę pozostałych części z pierwotnego zakresu, tj. dokończenie ul. Długiej w Rydzynach w kierunku Pawłówek, drogi w Pawłówku do DW 485 i ul. Rydzynskiej w Pabianicach. Starostwo otrzymało w październiku 2023 r. dofinansowanie z Polskiego Ładu, edycja VIII w wysokości 8 mln zł. Przewidywany termin zakończenia prac to koniec listopada 2025 r.

Nowy parking cieszy już od jesieni mieszkańców bloków i apartamentowców na Bugaju przy ul. 20 Stycznia.

Jacek Wróblewski: – To wynik współpracy Starostwa, Urzędu Miejskiego i prywatnego inwestora. Za 158.339 zł pobudowaliśmy tutaj kilkadziesiąt miejsc postojowych.

W zeszłym roku rozpoczęła się przebudowa drogi powiatowej z Dobronia do Markówki, ale prace nie zostały zakończone. Dlaczego?

Jacek Wróblewski: – Ponieważ wciąż rosną ceny materiałów, dlatego zakres prac musiał być skrócony. Wykonana już przebudowa drogi z Dobronia do Markówki to 1.300 metrów szerokości



na 6 metrów jezdni o nawierzchni bitumicznej. Prace zakończono i odebrano w grudniu 2023 roku. Wartość zadania to 4.470.000 zł. 3 miliony zł otrzymaliśmy jako dofinansowanie z Polskiego Ładu, edycja III PGR.

Ile będzie kosztowało dokończenie przebudowy tej drogi?

Jacek Wróblewski: – Chcemy dokończyć zadanie, więc na ten cel w budżecie Starostwa zapisaliśmy 1.100.000 zł. Na ostatnich 340 metrach tej drogi wymienimy

podbudowę jezdni wraz z nawierzchnią. Dokończymy drogę rowerową i przy przystanku pobudujemy chodnik.

Rok 2023 był bardzo dobry dla inwestycji drogowych w miejscowościach Wrząca, Babiczki i Ślądkowice.

Jacek Wróblewski: – Na ulicy Klonowej w Babiczkach przebudowa objęła 2,1 km drogi. To odcinek od Krzywca w powiecie zgierskim do drogi powiatowej w Babicach. Położona została

położony w 2023 roku nowy asfalt. Przebudowa 3 km drogi kosztowała 2.318.167 zł. Kierowców cieszy nowa nakładka bitumiczna, pobocza utwardzone kruszywem i nowe znaki. Zadanie otrzymało dofinansowanie w wysokości 50 procent z Rządowego Funduszu Inwestycji Drogowych.

Na odcinku 300 metrów remont przesła też droga powiatowa Lutomiersk-Janowice.

Jacek Wróblewski: – Przy wjeździe do miejscowości Wrząca ułożona została nakładka bitumiczna, a pobocza wyłożone zostały destruktem. Zadanie wyceniono na 248.275 zł i otrzymało dofinansowanie w wysokości 119.010 zł z Urzędu Marszałkowskiego.

Powstały też chodniki na drogach powiatowych.

Jacek Wróblewski: – Nowy chodnik mamy w miejscowości Róża w gminie Dobroń, który kosztował 100.000 zł. Kolejny chodnik został ułożony w ulicy Niesięcin w Konstancynie Łódzkiej. Chodnik wraz z przejściem dla pieszych za 152.000 zł Starostwo pobudowało w Piątkowisku w okolicach sklepu. W ramach zadania przejeżdża dla pieszych zostało doświetlone lampami LED. W tym roku mamy w planach układanie kolejnych chodników.

Dziękuję za rozmowę.

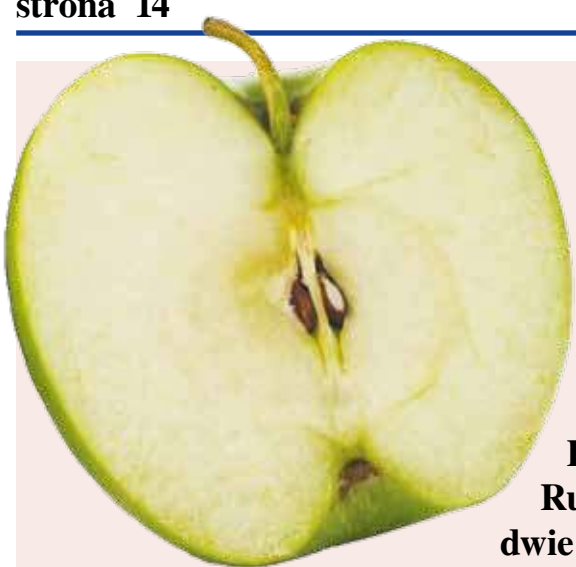
W 2023 roku powiat pabianicki:

6,683 km przebudował dróg
5,85 km wyremontował dróg
2,273 km pobudował chodników i dróg rowerowych

tutaj nowa nakładka bitumiczna, a pobocza wykonano z kruszywa. Koszt remontu to 1.581.532 zł. Zadanie otrzymało dofinansowanie w wysokości 50 procent z Rządowego Funduszu Inwestycji Drogowych.

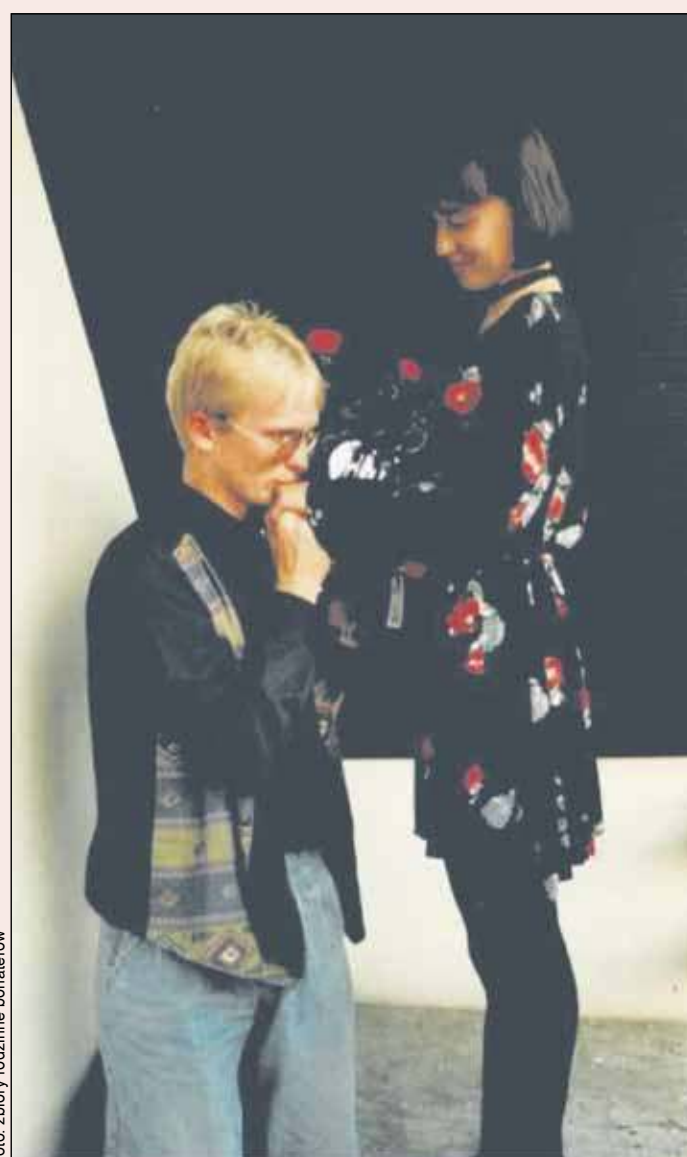
Co roku Starostwo Powiatowe przebudowuje od kilku lub kilkunastu kilometrów dróg powiatowych.

Jacek Wróblewski: – Mieszkańcy powiatu domagają się prac drogowych. Dlatego na drodze z Mierzączki Dużej do Ślądkowic



Małżeństwo

Znają się „od zawsze”, czyli od liceum. On zauroczył ją urodą lidera grupy Papa Dance. Ona wpadła mu w oko, bo zawsze miała odrobione lekcje i dawała spisywać. Ruszył w konkury i doczekał się słodkiego słówka „tak”. Są 28 lat po ślubie i mają dwie ukochane córki. Kto? Arkadiusz i Beata Jaksowie. Poznajmy ich bliżej



Proszę się przedstawić.

Arek: – 52 lata, spod znaku Byka, doktor nauk o Ziemi, jestem prezesem ZOO Łódź, wcześniej kierowałem Zarządem Zieleni Miejskiej. Urodzony pabianiczanie.

Beata: – Równolatka spod znaku Barana. Członkini „domowej mafii kobiecej”, córka Misi, przyszywana wnuczka kochanej Babci Gieni (97-letniej pabianiczanki), pani od polskiego

Ile lat jesteście po ślubie? Może była jakaś okrągła rocznica?

Beata i Arek: – Długo, od 1996 roku, czyli wicki już minęły. Rocznice były, jednak my rocznic nie celebруем.

Jak długo się znacie? Jak się poznaliście? Czy to była miłość od pierwszego spojrzenia, czy długie „podechody”?

Arek: – Tak i nie. Beata wpadła mi w oko szybko. Do tego zawsze miała odrobione lekcje i dawała spisywać. Doskonała partia. W połowie pierwszej klasy ruszyłem w konkury. I nawet nieźle mi poszło. Zaczęliśmy „chodzić razem”, czyli mogłem odprowadzać Beatkę na pociąg do Dobronia i czasem spacerować po Strzelnicy.

Beata: – Poznaliśmy się na egzaminach wstępnych do liceum. Wylosowaliśmy miejsca w jednej ławce.

Zakochałem się w Arku, bo... przypominał mojego ówczesnego idola – Pawła Stasiaka z zespołu Papa Dance. Zauroczył mnie poczuciem humoru i swego rodzaju niepokornością.

Jak długo się znaliście, zanim Arek się oświadczył?

Arek: – Po tej pierwszej klasie przestaliśmy „z sobą chodzić”. W sumie nie wiem, dlaczego. Lubiliśmy się, ale parą nie byliśmy. Jednak „cicha woda brzęgi rwie”. W trzeciej klasie pojechaliśmy do Płocka, na wycieczkę klasową, z prof. Zygmuntem Szmidttem i tam poszliśmy na spacer. Na samowolkę. Kolega Pieron miał nas kryć. Ale się nie udało. Sygnęło się. Była bura, ale cóż... miłość wymaga poświęcenia. Od tego momentu byliśmy już parą,

a wspólne przygotowywania do matury zdecydowanie ją umocniły.

Beata: – Na pierwsze randki umawialiśmy się już w pierwszej klasie. Później nasze drogi się rozeszły. Jednak chyba wspólne życie było nam pisane. Przyczynił się do tego nasz kochany wychowawca Zygmunt Szmidt, organizując w klasie III wycieczkę do Płocka. Wtedy poszliśmy wieczorem na nielegalny spacer „we dwóch” (jak usprawiedliwiali Arka koledzy). I tak idziemy przez życie do dzisiaj.



Jak to zrobili? Romantycznie czy z zaskoczenia, a może oboje stwierdziliście, że to już czas najwyższy na nowy etap znajomości?

Arek: – Trochę pragmatyzmu w tym było, przynajmniej z mojej strony. Skończyliśmy studia. Po tylu latach znajomości... Kupiłem pierścionek, założyłem garniak, kwiaty... Zrobiłem to z zaskoczenia, lepiej nie ryzykować.

Beata: – Mamy piękne zdjęcia, na których Arek kłęczy przede mną... (Hm!)? Właśnie zaczęłam się zastanawiać, kto zrobił te fotografie?).

Jak dobrze się znacie, „jak tyse konie” czy ciągle odkrywacie coś nowego w sobie? Czy wiecie, co lubi, a czego nie znosi partner?

Arek: – Sądząc po tym, jak często słyszę: „Przecież po tylu latach, to chyba wiesz, że ja...”

(i tu następuje wskazanie stanu faktycznego) to mogę śmiało stwierdzić, że odkrywam Beatkę wciąż na nowo. Nieco poważniej, to widzę też, że się zmieniamy. Na wiele spraw zaczynamy patrzeć z innej perspektywy. To dobrze. Pewien rodzaj ewolucji partnerstwa. Oczywiście wiem, czym mogę wkupić się w łaski, a za co dostanę burę. Nie zmienia to jednak faktu, że droga do końcowej pochwały jest kręta i pełna zasadzek, a sukces nie zawsze leży na jej końcu.

Beata: – Jestem przekonana, że bardzo dobrze znam mojego męża. Potrafię przewidzieć słowa, reakcje, zanim się zadzieją. (Dla wspólnego dobra często „naginam czasoprzestrzeń” i uprzedzam fakty, tak, by był pewny, że to on ZAWSZE ma rację).

Jego (jego) ulubiony kwiat, kolor?

Arek: – Niestety, nie wiem. Beata: – Nie lubi dostawać ani wręczać kwiatów. Kolor? Chyba zgniótłszy – ubrania tzw. turystyczne.

Jego (jej) wymarzona marka samochodu, roweru, wymarzona podróż, ulubione danie?

Arek: – No cóż, ciężko powiedzieć, jaka jest ulubiona marka dla żony, bo samochody są rozpoznawane według kolorów. Niewątpliwie jednak lubi ten, który ma, bo zna w nim wszystkie przełączniki i niczym jej nie zaskakuje.

doskonałe



Ulubiona podróż, to chyba z książką w cichy zakątek. Beatka jest domatorką. Kiedy jednak już jesteśmy na wakacjach, to spędzamy czas bardzo aktywnie. Głównie zwiedzamy, wszystko, co w okolicy zwiedzić można.

Beata: – Mój ukochany samochód to stara skoda octavia. Przeżyła nawet zatankowanie ropą zamiast benzyną. Ma zdolność „przelatywania” na 5. biegu nad wszelkimi programami zwalniającymi. Ulubiony środek transportu Arka – rower. (Rowery zajmują całą przestrzeń garażową. Jego samochód parkuje „pod chmurką”).

Jego, jej hobby, zainteresowania? Ulubiona muzyka, film, książka, sport?

Arek: – Zdecydowanie książka. Uznawana tylko w formie papierowej. Czytana wieczorem



w łóżku. Do upadłego. A nawet trzech upadków... książki na podłogę – najczęstszy powód sporów małżeńskich. (Te upadające z hukiem książki na podłogę regularnie mnie budzą).

Beata: – Arek to człowiek renesansu – mojej ulubionej epoki literackiej. Jest pasjonatem historii. Lubi muzykę bluesową oraz jazz. Książki – każda poza kucharską. Ostatnio przeczytane to „Chłopki” i „Geniusz kozy w załganych dziejach koziarstwa polskiego”. I oczywiście turystyka rowerowa oraz górskie wyprawy, którymi „zaraził” starszą córkę.

Wiemy, że on uwielbia jazdę na rowerze, a ona? Na fotografiach z rowerowych wypraw nie widać małżonki. Nie bierze w nich udziału, bo nie lubi? Czy może są inne powody?

Arek: – Świetnie się dogadujemy w tej materii. Ja jestem niespokojny duch, a żona domatorka. Zatem ja podróżuję, a ona ma święty spokój, bo pozbywa się marudy z domu. Kohabitacja...

Co wam się w sobie podoba i nie podoba?

Arek: – Podoba się Beata i to, że mogę na nią zawsze liczyć. Ale wciąż nie rozumiem, jak można brać nowy kubek do każdej kolejnej herbaty i otwierać zimą okna na oścież.

Beata: – Zacytuje męża: „Kochaj mnie takiego, jakim jestem”. Tak też czynię.

Wróćmy w domowe pielesze. Kto jest porządnikiem, a kto bałaganiarz? Kto trzyma domową kasę, płaci rachunki, robi zakupy, sprząta dom? Kto jest lepszy w kuchni, a kto wybiera ziemniaki?

Beata i Arek: – Obydwójce mamy te same marzenia. Porządek i rzeczy leżące na swoich miejscach. Bo warto mieć marzenia.

Arek: – Niewątpliwie bieżące prowadzenie domu to całkowita domena żony. Dużo tego i całkiem nie pojmuję, jak to się jej udaje? Jakiś rodzaj magii, chyba? Ja jestem dopuszczany zadaniowo do prostych czynności domowych i pod nadzorem. Moja domena to serwis techniczny domu (tutaj jest szansa czasem na pochwałę) oraz finanse i rachunki. Ale dom to Beata. Nad „rolą w kuchni” spuszczę zasłonę milczenia odnośnie mojej osoby. Ogranicza się do pakowania zmywarki (czasem). Teraz w kuchni jest etap rewolucji. Córki wprowadzają kuchnię wegetariańską... Się dzieje. Lepiej trzymać się z dala i mówić, że smaczne.

Beata: – Moją codzienność obrazuje dobrze frazeologizm: „Mieć cały dom na głowie”. Mąż zajmuje się garażem (zabłaganionym) i samochodami (nieumytnymi) oraz tzw. ogrodem (czasem kosi trawę).

Opowiedzcie o dzieciach...

Arek: – Córki są nieprzeciętne. Pozostawiamy im dużo wolności wyboru. Mocno szanujemy ich prywatność... Kocham je.

Beata: – Kocham moje córki – najbardziej na świecie.

Czy w domu są zwierzęta? Jej jest kot, jego pies czy raczej wspólne czworonogi, a może rybki i akwarium?

Arek: – Jestem zwierzolubem, a szczególnie psiarzem. Psy i koty towarzyszyły nam zawsze i trudno wskazać nawet jeden moment, kiedy nie było ich w naszym domu. Rybka też była – złota. Córka hodowała. Kiedy wyjechała na kolonie, to

urozmaicony. Mało ludzi. Otwarte przestrzenie przeplatane polaciami lasów. Wiem, gdzie bym chciał mieszkać, tylko nie wiem, gdzie to jest.

Beata: – Bardzo lubię mój dom w Piątkowsku. Jedyne moim marzeniem jest piękna, kwiatna łąka zamiast „zdechłego” trawnika.

Mąż uprawia politykę, co na to żona? Popiera, wspiera czy zachowuje dystans i nie przeszkadza?



rybka raczyła zdechnąć. Zabrałem truchło w słoik. Objechałem wszystkie sklepy akwarystyczne i kupiłem „prawie taką samą”. Pierwsze słowa córki po wejściu do pokoju: „To nie moja rybka!”. Beata: – W domu jest przesłodka Gofer i królowa kocica – Figa. A będzie? Moja wymarzona świnka miniaturka np. wietnamska, kubańska, kunekunc. (Pojawi się, gdy przejdę na emeryturę).

Wymarzone miejsce do życia na ziemi? Jeśli nie w Pabianicach, to gdzie byćście najchętniej zamieszkali?

Arek: – Gdzieś, gdzie jest ciepło. Teren umiarkowanie

Beata i Arek: – Nie rozmawiamy w domu o polityce (prawie).

Z czego jesteście dumni?

Arek: – Cieszę się, że potrafię czerpać satysfakcję z życia. Beata: – Z tego, że każdego dnia mogę powiedzieć sobie, że nie przeżyłam go tylko dla siebie.

Najważniejsze osiągnięcie w życiu, a co przed wami?

Beata i Arek: – Szczęście.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała
Grażyna Grabowska



A co o związku naszego „małżeństwa doskonałego”, czyli Barana z Bykiem mówią gwiazdy?

Związek osób spod tych znaków bywa burzliwy, ale może okazać się bardzo udany, jeśli partnerzy nauczą się szanować swoje różnice i doceniać mocne strony. Baran zachwyca Byka swoją energią i spontanicznością, a Byk daje Baranowi stabilizację i wsparcie. Razem mogą osiągnąć równowagę pomiędzy ekscytacją a bezpieczeństwem. Kluczem jest komunikacja, kompromis i docenianie siebie nawzajem. Dzięki różnicom w podejściu partnerzy uzupełniają się i wzajemnie się rozwijają. Mogą stworzyć udany, pełen miłości związek.

„Potrząsnę tym miastem”

Kim jest kobieta, która odważyła się w męskim świecie polityki wystartować w wyborach na prezydenta Pabianic? To Anna Łosiak z Projekt Pabianice. Właścicielka 4 kotów i 4 psów. Mama, teściowa, babcia. Brzmi łagodnie. Jednak to nieustępliwa ekonomistka, która finansami samorządów zajmuje się od lat. Absolwentka prawa. Do walki o fotel prezydenta startuje z ogromną energią i wizją dla Pabianic. O Pabianicach, życiu prywatnym i zawodowym Anna Łosiak mówi *Życiu Pabianic*:

Co jest takiego w Pabianicach, że warto porzucić wygodne i spokojne życie, aby wystartować w wyborach samorządowych?

– Pabianiczanie są wyjątkowi, zasługują, by ich wysłuchać i wejść z nimi w dialog. Mają świetne pomysły na to miasto. Kochają Pabianice. Potrzebują kogoś obiektywnego, kto nie jest uwikłany w politykę. Kto patrząc na chodnik czy sadząc drzewo, nie widzi barw politycznych.

W innych komitetach widzimy samych polityków, działaczy politycznych czy osoby zatrudnione w samorządach. Nie przeraża to pani?

– Właśnie dlatego urzekli mnie ludzie, którzy znaleźli się w Projekcie Pabianice i ludzie, którzy pomimo swoich ograniczeń podejmują walkę o swoje miasto. To społecznicy, nauczyciele, lekarze,

przedsiębiorcy. To nie są ludzie, którzy idą do samorządu dla diet. Nie są to działacze partyjni z lokalnych układowców. Pracowałam jako skarbnik z Jackiem Gryzlem, gdy powstawał powiat pabianicki. Mięło 25 lat i dziś ewidentnie zaginała idea tamtego samorządu, który rodził się w wolnej Polsce. Dziś nie szanuje się już społeczników. Pora to zmienić. Oddać Pabianice w ręce pasjonatów, którzy działają na wielu frontach i wesprzeć ich wiedzą i doświadczeniem.

Ma pani pomysł, żeby Pabianice przestały być tak zaściankowe?

– Ja mam nie tylko pomysł, ale bardzo dużo energii, żeby zmienić Pabianice. Ja mam odwagę wyjść na ulicę. Tutaj każdy napotkany człowiek chce być wysłuchany. Ja słyszę ich potrzeby. Ja nie tylko zmienię Pabianice, ja potrząsnę tym miastem!

Są tacy, którzy zerkając na pani metrykę, wypominają wiek.

– Metryki się nie zmienia, ale to tylko liczby. A ja należę do osób energicznych, pracowitych i wciąż pełnych planów na przyszłość. Przecież metryka to też doświadczenie i dojrzałość. Najlepszym przykładem jest poseł z Pabianic, który jest w moim wieku i nie przeszkadza mu to w podejmowaniu wyzwań i pracy w Sejmie.

31 pabianiczian zdecydowało, że jako Projekt Pabianice stanie do walki o miejsca w Radzie Miejskiej. Kim są ci ludzie?

– Każda z tych osób to osobowość, pasjonat, ekspert w swojej branży. Dla nich Pabianice to miejsce, o które warto walczyć i które trzeba wreszcie zmienić. Przyszedł czas, żeby zwykli i niezwykli ludzie przejęli rządzą w tym mieście.

Jedni oczekują zmian, inni chcą żyć w spokoju według własnych zasad. Co planuje zrobić przyszła pani prezydent, żeby jedni i drudzy mogli cieszyć się, patrzeć na nasze miasto?

– Posprzątać! Na początek przede wszystkim pozamiatać ulice, posadzić kwiaty i drzewa. Mam dom, a przy nim ogród. Sama sadzę tutaj kwiaty, krzewy i własnymi rękoma urządziłam warzywnik i rabaty kwiatowe.

Nie boję się zakasać rękawów i wziąć się do roboty. Ziemię taczkami też potrafię wozić. Nie boję się żadnych wyzwań. Trzeba zmienić Pabianice i ruszyć na Zachód w kierunku Europy.

Kto powinien się pani obawiać?

– Nikt, kto chce pracować dla Pabianic. Jestem zaskoczona, że w tej kampanii są komitety, które emanują agresją. My w Projekcie Pabianice jesteśmy uśmiechnięci

i spokojni, bo nam chodzi o piękne Pabianice. Chętnie pomożemy panu posłowi w realizacji jego wyborczych przyrzeczeń 4K. My chcemy pracować dla tego miasta, bo wielka polityka nas nie interesuje. Zostawiamy ją tym, którzy ją lubią i chcą ją uprawiać. My nie jesteśmy przeszkodą.

Od lat pracuje pani w samorządach i spółkach, a to świat mężczyzn. Czy kobiety będą mogły liczyć na kobietę prezydenta Pabianic?

– To prawda, że w polityce kobiet jest jak na lekarstwo. W biznesie jest inaczej, bo „biznes nie zna płci”. Panowie niestety nie pozwalają nam za bardzo decydować i rzadko oddają nam kierownicze stanowiska. No chyba, że stanowiska księgowych i skarbniczek (śmiej). Owszem, chętnie zatrudniają nas jako urzędniczki, ale kiepsko wyna-

gradzają. Trzeba to zmienić, bo ja wiem, jaka to ciężka i czasami niewdzięczna praca.

Ma pani siłę, żeby to zmienić?

– Ja jestem silną kobietą i nie ukrywam, że lubię pracować z silnymi kobietami. A silna prezydent miasta to też silne miasto. Spójrzmy chociaż na Łódź, która ewidentnie potrzebowała ręki kobiety – prezydent Hanny Zdanowskiej. Ona zainwestowała w młodych i nie bała się ich zatrudniać w urzędach. Oczywiście są też tacy, którzy wypominają jej wiek.

Na ulicach Pabianic słychać, że w mieście najbardziej potrzebny jest basen.

– Jak będą pieniądze z Unii Europejskiej, to nawet aquapark i baseny letnie powstaną. Pabianiczanie zasługują wreszcie na miejsce, gdzie będą mogli spędzać wolny czas i cieszyć się z wodnych zabaw. A jak słyszmy, pieniądze już do Polski płyną. Ale trzeba pomyśleć też o innych dochodach i przyciągnąć do Pabianic inwestorów. Bo basen nie wystarczy wybudować, ale trzeba go potem utrzymać. Na to nikt nam pieniędzy nie da i trzeba o to zadbać samemu.

Kolejną grupą, dla której trzeba znaleźć miejsce w mieście, jest młodzież.

– Byłam zaskoczona, gdy na tych ulicznych spotkaniach słyszałam od młodych i bardzo młodych pabianiczian, że nie mają gdzie usiąść i pogadać. Nie ma takiego miejsca w mieście. Idą do galerii handlowych, na Lewityn, do Parku Słowackiego... I to wszystko. Żeby pójść do kawiarni lub pizzerii, trzeba mieć pieniądze. A oni ich nie mają, bo są dopiero uczniami bądź studentami.

Może nauczyciele w szkołach mogliby temu zaradzić?

– Może i by mogli, gdyby sami otrzymywali pomoc. Narasta wśród nauczycieli frustracja. Trzeba przyjrzeć się subwencji i zaprosić do debaty właśnie nauczycieli. Pora ich potraktować poważnie i z godnością.

Dlaczego Pabianice?

– Bo tutaj mam przyjaciół i rodzinę. Przyjeżdżam między innymi z wnuczką na zajęcia z programowania. Byłam skarbnikiem miasta, więc finanse miasta nie mają przede mną tajemnic. Pabianice mogą być uroczym, eu-

ropejskim miastem, gdzie mieszka się wygodnie i bezpiecznie. Wystarczy tylko tego chcieć. Ja umiem wyrwać to miasto z marazmu i mam w tym wsparcie od ludzi z Projektu Pabianice. Poza tym w Pabianicach pracuje wielu fachowców. Współpracowałam z nimi, dlatego wiem, że razem możemy rozwijać to miasto.

Z mapy Pabianic znikają nie tylko małe sklepiki. Właściciele z przyczyn ekonomicznych likwidują małe i średnie biznesy. Są takie dzielnice, że mamy tylko markety, bloki, parkingi i jeden, ostatni prywatny sklepik.

– Wiem, że coraz trudniej znaleźć szewca czy kuśnierza. O modystce nie wspomnę. Właściciele małych sklepików przeżywają dramaty, bo zgodnie z ostatnimi badaniami spadły im obroty od 10 do 20 procent w porównaniu do ubiegłego roku. To prawda, że nie są w stanie konkurować z dużymi marketami ceną masła czy chleba. Trzeba nawiązać dialog. Pomyśleć o środkach kierowanych przez państwo na przebranżawianie i na pomoc dla małego biznesu. Brakuje współpracy z małymi i średnimi przedsiębiorcami. Bez pomocy miasta nie mają szans na przetrwanie, a to są przecież miejsca pracy pabianiczian. Chyba nikt nie chce, żeby to było miasto samych marketów, banków i aptek.

Była pani skarbnikiem miasta Pabianic i powiatu pabianickiego...

– Pracowałam w samorządach w województwie łódzkim i w Łodzi. Byłam dyrektorem finansowym w dużej spółce. Obecnie jestem skarbnikiem w Konstantynowie Łódzkim – mieście, które prężnie się rozwija i realizuje inwestycje. Żeby coś zmienić, trzeba mieć pomysły. Ja mam ich dużo, bo w swoim życiu sporo podróżowałam po świecie. W Pabianicach widziałabym np. kolorowe ławki, jak w Barcelonie albo wydzielone miejsca w parkach dla ćwiczących tai chi. O inne inspiracje zapytałabym mieszkańców, przywracając budżet obywatelski.

Ma pani też kilka dyplomów.

– Skończyłam prawo na Uniwersytecie Łódzkim i zarządzanie finansami na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. MBA robiłam na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Zawsze jednak mówię, że nie dyplom tylko styl pracy z ludźmi jest



miarą człowieka. Jego uczciwość, zaangażowanie, dobroć. Lubię też spojrzeć, jaki człowiek ma stosunek do zwierząt.

A jaki pani ma stosunek do zwierząt?

– Rodzinny. (śmiej) Mieszkam z 4 kotami i 4 psami. To znajdy wręcz zebrane z ulicy lub przyniesione przez przyjaciół.

Chętnie je poznam.

– Przedstawiam 16-letnią Chmurkę. To kotka, która słabo już widzi, więc więcej odpoczywa na poduszkach. Melek i Mika to rodzeństwo kotów. Mają po 4 lata. Mika boi się obcych. Czarny kot Pacek ma 3 lata i niczego się nie boi. Miłka to 16-letnia suczka, trochę już głucha. Jej córka Gryzia ma 14 lat. Jest jeszcze 9-letnia Koko i 5-letni Dżeki. Jakoś ogarniam to towarzystwo.

A rodzina ludzka?

– Mam córkę, fajnego zięcia, śliczną 7-letnią wnuczkę, bratową i ukochanego bratanka z żoną i dwójką dzieci. Co roku spędzamy razem wakacje. To dowód na

to, że można ze mną wytrzymać i dobrze się bawić.

Ogród jeszcze śpi, ale widać dużo w nim krzewów.

– Ten ogród to było moje marzenie. Tworzyłam go sama przez lata. Posadziłam to, co lubię, czyli pachnące kwiaty. Mamy dużo hortensji, róż, lawendy, wiele kolorów jeżówki, lilie, peonie, a w skrzynkach i doniczkach sadzę różne odmiany pelargonii. W tym roku będę montować oświetlenie ogrodu.

Jest szansa, że centrum Pabianic wreszcie będzie zielone, a nie jak teraz – betonowe?

– Centrum, Park Słowackiego potrzebuje nowych nasadzeń, ale przede wszystkim bulwary, które łączą Bugaj ze Starym Miastem. Przecież tutaj nawet drzewa trzeba przyciąć, bo gałęzie uderzają w głowy spacerujących wzdłuż rzeki. Postawiłabym tu pojemniki z ziarnem dla ptaków, żeby miłośnicy kaczek i innego ptactwa nie karmili ich chlebem, który je zabija. Powinny też takie

stanąć na Lewitynie, bo zimą ludzie karmili chlebem łabędzie i kaczki. Starówka wymaga również rewitalizacji. Musimy zadbać o odnowienie kamienic i przestrzeni miejskiej przy ulicach Szewskiej, Kościelnej Bóżniczej czy Poprzecznej. W naszej grupie mamy architekta, który ma na to koncepcję.

Czym Anna Łosiak przekona, żeby na nią oddać głos?

– Lubię merytoryczne dyskusje i porządne rozwiązywanie problemów, a nie jałowe rozmowy o niczym. Jestem pracowita, rzetelna i nie szukam pracy. Mam pomysł na Pabianice. Irytuje mnie bałagan, brudne ulice i odrapane kamienice. Trzeba zadbać o całe miasto, nie tylko mieć koncepcję na jego centrum. Chciałabym rozwiązać problem z brakiem mieszkań komunalnych. Potrafię ciężko pracować, a energii mam tyle, że mogę obdarzyć nią kilka osób. I jeszcze jedno – mam duże poczucie humoru i spory dystans do siebie.

Dziękuję za rozmowę.



Wzory na tysiącach metrów tkanin

Projektantka i malarka Maria Skrzydłowska-Nowak została siedemnastą „Ikoną Kultury Pabianic”. Pabianiczanka stworzyła wzory tkanin, które gościły w niejednym polskim domu. Jej projekty były wielokrotnie nagradzane i prezentowane na prestiżowych targach m.in. w Paryżu, Mediolanie i Frankfurtu. Artystkę odwiedziliśmy w pracowni

Czym dla Pani jest tytuł „Ikony Kultury Pabianic”?

– To wielkie wyróżnienie i honor. Zaszczytny tytuł jest docenieniem mojej pracy artystycznej, trwającej przez 45 lat i co jest ważne, docenienie przez pabianicką społeczność. To uhonorowanie mojego wkładu w kształtowanie estetyki polskiego wzornictwa przemysłowego w zakresie tekstyliów dla domu, czyli tkanin, które zdobyły nasze wnętrza. Jest to duma z dobrze wybranej artystycznej drogi, na której malarstwo i wzornictwo były współistniejącymi dziedzinami sztuki uprawianymi na równych prawach.

Mała Marysia lubiła malować?

– Bardzo. Pamiętam swoje pachnące kredki i farby, które z Francji przysyłał wujek. Miałam starszego o sześć lat brata Janusza, który przetał mi szlaki artystyczne. Przygotował mnie do egzaminów do Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi, które zresztą sam skończył. Dostałam się tam mając 14 lat, bo o rok wcześniej zaczęłam edukację. Przez pięć lat, codziennie, odbywałam swo-

je bogate w doznania podróże tramwajem 41, by dotrzeć na ul. Próchnika. Liceum dało mi silne podstawy do uprawiania zawodu projektanta i artysty plastyka. Do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, która w roku 1996 została przemianowana na Akademię Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego, dostałam się za pierwszym razem. W tamtych czasach było to niełatwą rzeczą. Pierwszy rok studiów na tej uczelni ukończył również mój brat.

Rodzice też byli uzdolnieni artystycznie?

– Mama miała zdolności manualne. Kreatywna w szyciu, robieniu na drutach i szydełku. Tata bardzo kochał przyrodę. Był człowiekiem lasu i ogrodu. Całe życie sadził i pielęgnował krzewy róż, plantacje truskawek.... Można powiedzieć, że przekazał mi miłość do natury, w której do dziś znajduję inspirację dla swoich obrazów. Wychowałam się w „malinowym chruśniaku” w otoczeniu ogrodów i zwierząt.

Kiedy zatem pojawiła się miłość do projektowania?

– Po drugim roku studiów trzeba było wybrać kierunek. Zdecydowałam się na projektowanie tkanin drukowanych, pracownię dywanu i gobelinu oraz malarstwo. Dyplomy zdobywałam pod okiem wywodzącego się z Pabianic znanego malarza prof. Lecha Kunki, malarki i projektantki, hrabiny prof. Teresy Tyszkiewicz oraz u wybitnego artysty prof. Stefana Starczewskiego.

Klub studencki Kalefaktór 41 przy ul. Lutomierskiej, znany w latach 70. Było to wyjątkowe dla Pani miejsce?

– Był niesamowitym tworem, traktowanym bardzo poważnie. Bywali tam ludzie z Politechniki czy Uniwersytetu. To tam, w 1975 roku, miałam swoją pierwszą wystawę rysunku i malarstwa. W Kalefaktörze odbywały się imprezy, koncerty, zabawy, choinki dla dzieci. Zajmowałam się ich oprawą plastyczną, ręcznie pisałam plakaty, robiłam dekoracje... Stare dzieje, ale bardzo fajne.

Czy po obronie pracy magisterskiej łatwo było artystce znaleźć pracę?

– Miałam wiele propozycji pracy. Fabryk tkanin było wiele w tamtych czasach, więc i nas, projektantów było wielu. Gdy byłam na trzecim roku studiów, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego Wistil w Kaliszu przyznały mi stypendium. Po obronie pracy magisterskiej projektowałam dla nich tkaniny odzieżowe oraz firany i galanterię stołową aż do 2005 roku. Równolegle byłam zatrudniona jako projektant w PZPB Pamotex, gdzie pracowałam 21 lat, do 2001 roku, prawie do jego upadłości.

Jak wspomina Pani te czasy?

– Była to długa, pełna pasji, nowych wyzwań i determinacji droga twórczości przemysłowej. Byłam w Pamotexie jedną z trzech projektantek. Wymyślałam wzory na tkaniny bawełniane pościelowe, dekoracyjne, bielizniane i odzieżowe, dedykowane klientom krajowym i zagranicznym. Do moich obowiązków należały również wszelkie działania wystawiennicze, dekoracje w sklepach firmowych oraz stoisk na niezliczonych targach branżowych w kraju i za granicą. Ubolewam bardzo, że po Pamotex nie zostało, nawet izba pamięci. Mielismy doskonałej jakości tkaniny, które spotykam do dziś i nie mają godnego następcstwa. Gdziekolwiek jechałam w Polskę, na balkonach widziałam pościel z zaprojektowanym przeze mnie wzorem, moje firanki i lambrekiny w oknach, tudzież na półkach sklepowych tkaniny według moich projektów. Było to dla mnie swoiste badanie rynku.

Maria Skrzydłowska-Nowak należy do Związku Polskich Artystów Plastyków i aktywnie uczestniczy w wydarzeniach artystycznych organizowanych przez Okręg Łódzki. Jest projektantką wielokrotnie docenioną i nagrodzoną przez instytucje branżowe oraz klientów krajowych i zagranicznych. Obrazy pabianiczanki znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych w kraju i za granicą. Jest współorganizatorką i komisarzem 20 plenerów malarskich w: Bukowinie Tatrzańskiej, Olsztynku, Smóldzinie, Pobierowie, Limanowej, Szklarskiej Porębie i Żałęcu Wielkim oraz kuratorem 20 wystaw poplenerowych w ww. ośrodkach. Na plenerach kupia doskonałych artystów malarzy z całej Polski oraz dba o dobrą promocję sztuki i regionu plenerowego. Pani Maria na swoim koncie ma ponad 50 wystaw zbiorowych i 12 indywidualnych, m.in. w galeriach w Łodzi, Wieluniu, Piotrkowie Trybunalskim, w Warszawie i Krakowie oraz za granicą, a także w Muzeum Miasta Pabianic i Miejskim Ośrodku Kultury. Wielokrotnie prowadziła zajęcia plastyczne z pabianickimi dziećmi.

I w tym zawodowym pędzie miała Pani jeszcze czas, żeby malować obrazy?

– Oczywiście. Malarstwo istniało równolegle. Było nie tylko uzupełnieniem projektowania, ale też jego udoskonalaniem. Dawniej dbano o rozwój artystyczny projektantów. Poza kontaktem ze sztuką projektowo-wzorniczą, raz w roku, w ramach tzw. urlopu twórczego, wysyłało nas na plenery malarskie. Na poplenerowych wystawach malarstwa byłam też wielokrotną laureatką nagród i wyróżnień.

Co działo się w Pani życiu zawodowym po upadku Pamotexu?

– W 2001 roku rozpoczęłam współpracę ze Zwoltexem w Zduńskiej Woli. Przysnam, że zostałam tam rzucona na głębokie wody. Musiałam zgłębić temat techniki produkcji żakardów i tkaniny frotte, ale też przestawić się na projektowanie komputerowe. Projektowałam ręczniki, koce, ściereczki kuchenne, żakardowe obrusy oraz stoiska, na których prezentowane były ww. wyroby, po czym wykonywałam etaż, czyli autorską ekspozycję produktów. Zostałam kierownikiem działu wzornictwa, miałam nadzór nad procesem produkcyjnym swoich autorskich projektów, wpływ na ich finalny wygląd, aby móc cieszyć się produktem, który spełniał moje oczekiwania. Produkty Zwoltexu wystawiane były na prestiżowych targach Heimtextil we Frankfurtu, przy udziale około 3.800 wystawców. Znajdowały uznanie wśród odbiorców i poważnych handlo-



wych partnerów zagranicznych i krajowych.

Moją 42-letnią twórczość przemysłową zakończyła w 2020 roku pandemia. Nie znaczy to jednak, że przestałam obserwować obowiązujące w niej trendy. Miłość do wzornictwa i tkanin pozostanie mi na wieki wieków... Nadal jestem na bieżąco z panującymi trendami.

Jak bardzo zmienił się na przestrzeni lat sposób projektowania wzorów tkanin?

– Dawniej robiło się to ręcznie. Na przykład projekt firanki o wy-

miarach 3 x 2,5 m był wykonywany w skali 1:1. Dobrze, że mam dużo miejsca w domu, bo większość pracy musiałam wykonywać na kolanach, nad wielką płachtą. Projektowanie wzorów na tkaniny drukowane wymagało bardzo dobrego warsztatu i ciagle nowych, ciekawych pomysłów. Nie można było sobie pozwolić na fuzerkę. Błąd oznaczał rozpoczęcie pracy od nowa. Każdy szczegół i etap trzeba było dokładnie przewidzieć i kompozycyjnie rozplanować na etapie raportowania. Oczywiście znalazłam również nowoczesny sposób

projektowania, bo z początkiem XXI wieku weszły programy komputerowe. Było na pewno łatwiej. Niestety, wzornictwo przez to zubożało. Nie mogłam patrzeć na wzory pościelowe, nieprofesjonalne i brzydkie. Nie było pięknych, malarskich kwiatów i autorskich, niepowtarzalnych motywów, które wychodziły spod ręki artysty. Teraz wzornictwo jest ciekawsze, ale jakość tkanin zła.

Nie samą pracą człowiek żyje...

– W latach 2001–2020, w ramach współpracy z ZHP, prowadziłam warsztaty z dziećmi

niepełnosprawnymi. To była dla mnie kolejna lekcja życia. Pracowałam z nimi wiele godzin w ośrodkach harcerskich na terenie całej Polski. Głównie w Żałęcu Wielkim koło Wielunia. Codziennie widziałam, jak dzieci o różnym stopniu i rodzajach upośledzenia pokonywały swoje bariery. To było niezwykle. Warto było coś takiego przeżyć, by docenić wiele...

Po zakończeniu projektowania tkanin czym Pani się zajmuje?

– Otrzymałam stypendium zusowskie, ale od pasji się nie odpoczywa i sztukę uprawia się do

końca.... Ze zdwojoną siłą zajęłam się malarstwem i rysunkiem. Zaczęłam na nowo odkrywać i uwieczniać na rycinach i akwarelach pabianicką starówkę, pokazywać jej specyficzną urodę. Inspiracją są obiekty i zabytki naszego miasta, a także Łodzi oraz miejsca odwiedzane podczas podróży artystycznych. Jestem również związana z klubem MOK Podróż Przez Pabianice.

Szykuje Pani kolejną wystawę. Co na niej zobaczymy?

– Postanowiliśmy w 2024 roku zorganizować swoje jubileuszowe święto i zaakcentować z rozmachem swoją działalność. Wernisaż wystawy prezentującej mój dorobek artystyczny odbędzie się 20 kwietnia w Muzeum Miasta Pabianic, z którym jestem związana od wielu lat i w nim zaczynałam przygodę ze sztuką jako licealistka. Zapraszam na to wydarzenie, które pragnę, aby odbyło się w atmosferze dużego artystycznego święta.

Pani marzenia?

– Rozwijać się twórczo, kontynuować przygodę ze sztuką: odkrywać, doświadczać, poznawać, smakować, malować...

Wypowiadać się przy pomocy medium, jakim jest obraz: płótno i papier... Sprzedać dużo obrazów i odbyć wymarzone podróże artystyczne.

Dziękuję za rozmowę.

Elżbieta Tomes



Nastolatka w kryzysie

Dziewczyna próbowała odebrać sobie życie. Uratowali ją przechodnie i policjanci.

Dramatyczne wezwanie o pomoc przyszło z osiedla Bugaj przy ul. 20 Stycznia. Była sobota, godz. 16.45, gdy pod numer alarmowy 112 zadzwonił mieszkaniec osiedla Bugaj. Mówił o dziewczynie, która próbowała odebrać sobie życie. Leżała na trawniku między blokami. Na miejsce natychmiast pojechał policyjny patrol. Funkcjonariusze przystąpili do resuscytacji. Prowadzili ją do czasu przyjazdu karetki i ratowników medycznych.

17-latkę przywrócono oddech i krążenie. Karetka pogotowia przewiozła nastolatkę do łódzkiego szpitala.

Jak się dowiedzieliśmy, to drugi przypadek w tym roku w naszym mieście, gdzie próbę samobójczą podejmuje osoba nieletnia.

W 2023 roku polska policja zarejestrowała 2.139 prób samobójczych wśród dzieci i młodzieży, z czego 146 zakończyło się zgonem.

Głównymi przyczynami według policji są: zaburzenia psychiczne, mobbing w szkole, kłopoty w domu.



Jeśli przeżywasz trudności i myślisz o odebraniu sobie życia lub chcesz pomóc osobie zagrożonej samobójstwem pamiętaj, że możesz skorzystać z bezpłatnych numerów pomocowych:

800 70 2222 - CAŁODOBOWY

Centrum Wsparcia dla osób dorosłych w kryzysie psychicznym

800 12 12 12 - CAŁODOBOWY

Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka

116 111 - CAŁODOBOWY

Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży

116 123 - CAŁODOBOWY

Telefon wsparcia emocjonalnego dla dorosłych

112

Numer alarmowy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia

Nowe radiowozy dla policjantów

Dwa nieoznakowane samochody zakupione zostały dzięki finansowemu wsparciu lokalnych władz.



Zakup samochodu osobowego marki Kia Ceed w całości został sfinansowany ze środków Urzędu Miasta Pabianic. Prezydent **Grzegorz Mackiewicz** oficjalnie wręczył inspektorowi **Jarosławowi Tokarskiemu**, komendantowi policji, kluczyki do radiowozu. Miasto zarezerwowało na ten cel 100 tysięcy złotych w budżecie. Radiowóz wyposażony jest w silnik benzynowy o mocy 160 KM i o pojemności 1482 cml.

Drugi samochód został zakupiony przy wsparciu gmin: Pabianice, Dobroń i Dłutów. Wójtowie przekazali kluczyki komendantowi do nieoznakowanego SUV-a. W stajni pabianickiej komendy stanął samochód marki Kia Sportage, wyposażony w silnik benzynowy o pojemności 1,6 litra i mocy blisko 180 KM.

Radiowóz posiada automatyczną skrzynię biegów. Jest wyposażony w szereg systemów bezpieczeństwa jazdy – wylicza sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Oba pojazdy służą będą zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom naszego regionu, a samym policjantom pozwolą jeszcze lepiej wykonywać zadania na rzecz mieszkańców.(AN)

Dariusz Stasiak kandydatem lewicy do Sejmiku

– Jeśli wygram, będę pilnować spraw Pabianic i naszego powiatu – zapewnia Stasiak.

Pabianicka Nowa Lewica pokazała swoich kandydatów na radnych miejskich, powiatowych i Sejmiku. Dariusz Stasiak powalczy o mandat radnego Sejmiku Woj. Łódzkiego.

– W dniu wyborów 7 kwietnia mam urodziny – zażartował kandydat na radnego Sejmiku, mając nadzieję na niezły prezent urodzinowy. – A tak poważnie, to chcę, o ile zostanie wybrany, przypilnować naszych pabianickich spraw. Będę zabiegał o poparcie i wsparcie finansowe dla inicjatyw samorządu pabianickiego.

Dariusz Stasiak, przedsiębiorca z naszego miasta, startuje do Sejmiku z komitetu Nowej Lewicy z miasta nr 3.

Kandydaci lewicy znajdują się na listach 3 komitetów wyborczych. Do Rady Miejskiej z Koalicji dla Pabianic Grzego-

rza Mackiewicza startuje **Aneta Brożyna, Anna Zaborowska, Aleksandra Stasiak, Katarzyna Rusinek i Piotr Duraj**. Do Rady Powiatu Pabianickiego, także z Koalicji dla Pabianic Grzegorza Mackiewicza, o głosy powalczą: **Aneta Badek, Stanisława Skrobacz i Marek Gryglewski**. Z Komitetu Tak dla Powiatu do Rady Powiatu kandydują **Lidia Michalak** z Konstantynowa oraz **Robert Kraska** z okręgu gminnego.

Wśród kandydatów Nowej Lewicy na radnych są osoby, które właśnie kończą kadencję w samorządzie.

– Od ponad 5 lat współpracujemy dla dobra miasta z naszymi kolegami, tworząc Koalicję dla Pabianic. Choć była to wyjątkowo trudna kadencja z powodu pandemii, wojny na



Ukrainie, szalejącej inflacji udało się nam doprowadzić do inwestycji, które zmieniają z każdym rokiem nasze Pabianice na lepsze – stwierdziła Aleksandra Stasiak.

Marek Gryglewski, obecny wiceprezydent miasta i kandydat do Rady Powiatu Pabianickiego, wymieniał takie inwestycje jak: przebudowa linii tramwajowej, termomo-

dernizacja 11 placówek oświatowych, wodny plac zabaw na Lewitynie, ścieżki rowerowe, nowe oświetlenie uliczne, zakup autobusów hybrydowych i przebudowę przystanków.

Uwaga wszawica!

Takie komunikaty dość często pojawiają się w szkołach i przedszkolach. Problem wszy u dzieci powraca jak bumerang. Rodzice załamują ręce, nauczyciele są bezradni. Jak zapobiegać wszawicy?

Justyna, mama 8-letniej Hani, z przerażeniem odkryła we włosach dziewczynki niechciany gość. To uciążliwy problem dla całej rodziny, pranie pościeli, kupowanie preparatów, długie godziny przeczesywania włosów wszystkich domowników.

– Już raz przez to przechodził, więc wiem, jak duży to kłopot – dodaje kobieta. – Natychmiast kupiłam stosowne preparaty i wszyscy nałożyliśmy je na głowy. Tylko czy to wystarczy? Hania musiała się od kogoś „zarazić”. Może wszy mają już pół klasy. Szkoda, że tak niewielu rodziców zgłasza takie sytuacje.

Zmowa milczenia i źle rozumiany wstyd to główny problem powodujący rozprzestrzenianie się wszawicy. Pani Justyna o kłopotcie powiadomiła telefonicznie wychowawczynię, żeby ta napisała o sprawie do wszystkich rodziców na dzienniku klasowym. Zadzwoniła również do mamy najbliższej przyjaciółki dziewczynki, żeby dokładnie sprawdziła jej głowę.

– Wszy na pewno nie pojawiły się na głowie tylko u mojej córki – dodała. – Zapewne większość koleżanek też je ma. Córka chodzi również na świetlicę, gdzie spędza po kilka godzin każdego dnia. Tam są dzieci z różnych klas. Wszystkie bawią się razem.

Szybko okazało się, że to problem nie tylko Hani. Wszy były również u uczniów innych klas. – Gdyby któraś z mam dała znać wcześniej, mogło oszczędzić mi to prania pościeli, ubrań i ponad 200 złotych na preparaty odwszawiające dla rodziny – dodaje pani Justyna.

Wszawica pojawia się we wszystkich miejskich placówkach. Sporo przypadków jest po feriach i wakacjach. Dzieci wtedy wyjeżdżają na obozy i kolonie, intensywnie kontaktują się ze sobą. Ale jak przyznają nauczyciele, nie jest to reguła.

– Profilaktyka i informacja to podstawa. Dlatego każdy zgłoszony do nas przypadek pociąga za sobą działanie – zapewnia Joanna Głos-Podgrodzka, dyrektorka Przedszkola Miejskiego nr 13. – Przed wszystkim natychmiast informujemy rodziców, że są przypadki wszawicy w danej grupie. Prosimy, żeby skontrolowali głowy dzieci, sprawdzali włosy, stosowali profilaktykę.

Dodatkowo w przedszkolu, raz w miesiącu, wszystkie dzieci mają sprawdzane głowy, na co rodzice wyrażają wcześniej zgodę. – Oczywiście bardzo dużo zależy od rodzica – dodaje dyrektorka. – Oni decydują, czy poinformować placówkę, czy zamiast problem pod dywan.

Ukrywanie problemu jest jednak również z niekorzyścią dla nich, bo dziecko wróci do grupy i ponownie zarazi się wszami. – Trzeba przy tym pamiętać, że wszy to nie jest powód do wstydu – zapewnia Joanna Głos-Podgrodzka. – Trzeba o tym mówić, żeby inni też mieli szansę zapobiegać i szybko działać. W przedszkolach dzieci są mniej i razem się bawią, mają bardzo bliski kontakt i tak jak w przypadku chorób zakaźnych, tak samo wszawica dotyka całe grupy. Przenosi się szybko.

Wszy wędrują z głowy do głowy bez pytania o zgodę. Często fale wszawicy przenoszą się nie tylko z grupy na grupę w jednej placówce, ale pomiędzy szkołami i przedszkolami. W domach dzie-

ci mają starsze i młodsze rodzeństwo, więc nietrudno o zarażenie i „wędrowki” pasożytów. – Gdy u nas pojawia się problem, pielęgniarka kontroluje taką klasę. Dzieci mają przeglądane głowy – mówi Beata Nawrocka, zastępczyni dyrektorki w Szkole Podstawowej nr 3. – Ale ważna jest profilaktyka. Długo, długo nie się nie dzieje, a potem nagle problem się pojawia i szybko dotyka kolejnych klas.

Liczy się czas. – Gdy pojawiają się wszy, prosimy, żeby rodzice szybko opanowali problem. W aptekach są teraz bardzo dobre i niekłopotliwe preparaty – mówi Anna Markowska, zastępcza dyrektorka w Przedszkolu Miejskim nr 6. – My dodatkowo odkażamy klasę, gdy we włosach zauważymy łatwiej temat ogarnąć. Wszyscy się znamy, szybko informujemy siebie nawzajem.

W jaki sposób można skutecznie walczyć z wszawicą i jej zapobiegać? Na co szczególnie zwrócić uwagę? – Ważne jest codzienne, częste czesanie włosów gęstym grzebieniem lub szczytką, związywanie włosów w sytuacjach narażania się na bliski kontakt z innymi osobami, częste mycie włosów, przestrzeganie zasad higieny, używanie własnych szczotek, grzebieni, spinek – wylicza Piotr Szczepaniak z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Pabianicach. – To wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.



Szampuny i inne produkty „przeciwko wszom” nie zabezpieczają przed zakażeniem i nie powinny być używane jako środek zapobiegawczy.

Dostępne w aptekach preparaty, które skutecznie likwidują pasożyty i ich jaja należy zastosować, gdy we włosach zauważymy gnidy lub wszy. W sytuacji wystąpienia wszawicy u dziecka, kuracji powinni się poddać wszyscy domownicy. Zgodnie z instrukcją zamieszczoną na opakowaniach tych produktów, zaleca się powtarzanie kuracji w odstępie kilku dni (mniej więcej 7 czy 10), w celu zabicia larw. Do kuracji trzeba użyć grzebienia o bardzo gęstych zębach. Grzebienie i szczotki należy myć w ciepłej wodzie z dodatkiem szamponu przeciwko wszom i moczyć w wodzie około godzinę.

Z czym walczyć? – Wszawica głowowa to powszechny problem. Każdy może się jej nabawić, a szczególnie podatne są dzieci i młodzież, które przebywają w skupiskach – dodaje pracownik sanepidu.

Podstawową zasadą profilaktyki wszawicy jest stała systematyczna kontrola czystości skóry i włosów, dokonywana przez rodziców i opiekunów, i natychmiastowa likwidacja gnid i wszy w przypadku ich zauważenia. W takiej sytuacji rodzice powinni również uczciwie poinformować rodziców wszystkich dzieci, z którymi miało ono kontakt.

Wesź głowowa ma długość 2–3 mm, kolor brudno-biały lub szary, zależnie od koloru włosów człowieka. Żyje około miesiąca. Żywi się krwią.

Jak manifestuje się wszawica? – Zazwyczaj zauważa się wszy, gdy pojawia się dokuczliwy świąd skóry głowy. W wyniku drapania, swędzenia dochodzi do uszkodzenia skóry i w efekcie

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

wystąpienia strupów – mówi Piotr Szczepaniak. – Bywa, że swędzenie nie występuje, a wszy odkrywa się przypadkowo, czesząc się lub myjąc włosy. Na włosach mogą być też obecne tylko gnidy, przyklejone tak silnie do włosów, że trudno je oderwać. Miejsca, w których najczęściej się gnieźdzą, to kark, skronie i za uszami.

Czy wszy mają związek z brakiem higieny? Czy chętniej bytują na brudnych włosach? – Wszawica głowowa to powszechny problem. Każdy może się jej nabawić, a szczególnie podatne są dzieci i młodzież, które przebywają w skupiskach – dodaje pracownik sanepidu.

Podstawową zasadą profilaktyki wszawicy jest stała systematyczna kontrola czystości skóry i włosów, dokonywana przez rodziców i opiekunów, i natychmiastowa likwidacja gnid i wszy w przypadku ich zauważenia. W takiej sytuacji rodzice powinni również uczciwie poinformować rodziców wszystkich dzieci, z którymi miało ono kontakt.

Wesź głowowa ma długość 2–3 mm, kolor brudno-biały lub szary, zależnie od koloru włosów człowieka. Żyje około miesiąca. Żywi się krwią.

Jak manifestuje się wszawica? – Zazwyczaj zauważa się wszy, gdy pojawia się dokuczliwy świąd skóry głowy. W wyniku drapania, swędzenia dochodzi do uszkodzenia skóry i w efekcie

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Wszystko utrudnia zagnieżdżenie się pasożytów. Mycie włosów dwa razy w tygodniu i kontrolowanie głowy dziecka jest z jednej strony właściwym nawykiem higienicznym, a z drugiej pozwala szybko zauważyć zakażenie.

Pamięci ks. Świerczka

» **Rada Seniorów Pabianic domaga się upamiętnienia przez władze miasta pabianickiego duchownego śp. ks. Stanisława Świerczka (ur. 7 stycznia 1914 w Krzemienicy, zm. 23 czerwca 1991 w Pabianicach)**

W maju 2020 roku proponowano nadać jego imię rondu na ul. Kilińskiego przy ul. Moniuszki. Pabianiczanie w głosowaniu zdecydowali inaczej. Radni miejscy przyjęli ich propozycję i mamy rondo Unii Europejskiej.

W tym roku przypada 100. rocznica urodzin duchownego i seniorzy ponawiają swoją prośbę.

– Może znajdzie się skwerek, kawałek zieleni, któremu można by nadać jego imię – wnosi Ewa Filarska–Wadowska w imieniu Rady Seniorów.

Kim był i jaki był ks. Świerczek, w obszernej laudacji pisał pabianicki historyk i Zastępcy dla Miasta Pabianic Henryk Marczak:

Śp. ks. Stanisław Świerczek, bardzo zasłużony dla Pabianic duchowny, podczas II wojny światowej więzień obozów koncentracyjnych, ofiara niemieckich eksperymentów pseudomedycznych, po wojnie szykanowany przez władze komunistyczne, zajmował szczególne miejsce w społeczności miasta.

Był ogromnym autorytetem dla całej pabianickiej społeczności, opiekunem potrzebujących – tworzył ośrodki wydawania żywności, leków i odzieży. Był wielkim patriotą – w czasie swojego administrowania parafią św. Mateusza, nawet w najtrudniejszych dla kraju czasach, organizował obchody świąt narodowych, zakazanych w czasach PRL–u. Działal odważnie i nieugięcie.



Urodził się 7 stycznia 1914 r. w Krzemienicy, zmarł 23 czerwca 1991 r. w Pabianicach. W r. 1934 ukończył gimnazjum w Mielcu i wstąpił do Seminarium Duchownego w Łodzi. W 1939 r. otrzymał święcenia kapłańskie i został wikariuszem w parafii św. Urszuli w Stronku.

Kontynuowanie drogi, której się poświęcił, nie było mu dane. Kiedy po agresji niemieckiej na Polskę zamknięto kościół, znalazł sobie pracę na cmentarzu, gdzie dbał o groby poległych żołnierzy. Niestety, tak jak niemalże wszyscy duchowni katolicy z terenu „Kraju Warty”, został poddany przez niemieckiego najeźdźcę nieludzkim represjom. 6 października 1941 r. został aresztowany i przewieziony do budynku Landratu w Pabianicach, skąd wraz z innymi księżmi został zawieziony do koncentracyjnego obozu przejściowego w Konstantynowie Łódzkim. 28 października wszystkich księży przetransportowano pociągiem, jak mówili esesmani „świętą przesyłką”, do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie dotarli 30 października 1941 r. Otrzymał nr obozowy 28448. W Dachau ks.

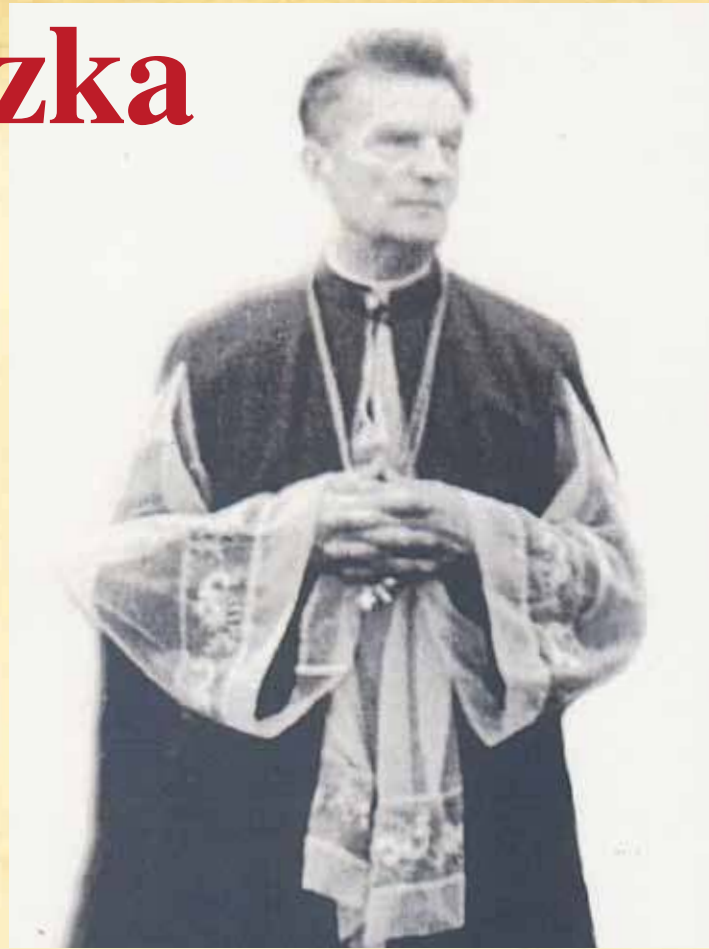
Świerczek był poddany eksperymentom pseudomedycznym – lekarze obozowi wywołali u niego „flegmonę” – ropowicę kończyny dolnej. Przeżył dzięki pomocy pielęgniarki – współwięźnia, który konsekwentnie przychodził z pomocą w ratowaniu jego, i innych kolegów, życia. W obozie przebywał do czasu wyzwolenia przez Amerykanów w dniu 29 kwietnia 1945 r. Skutki eksperymentów pseudomedycznych, któ-

rym był poddawany w Dachau, odczuwał do końca życia.

Po powrocie do Polski w 1945 roku pełnił kolejno obowiązki wikariusza w parafiach: Narodzenia NMP w Belchatowie oraz Opatrzności Bożej i Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi. W roku 1956 uzyskał tytuł magistra nauk społecznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 1951 r. przez 30 lat przewodniczył Komisji Charytatywnej Diecezji Łódzkiej oraz był członkiem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski – struktur powołanych przez Kościół w miejsce zdelegalizowanego w 1950 r. przez komunistów Caritasu.

16 czerwca 1963 r. objął urząd proboszcza parafii św. Mateusza w Pabianicach. Zasłynął w tym jedynym probostwie w swoim życiu jako człowiek wielkiego serca, przyjaciel wszystkich parafian, patriota oraz dobry i troskliwy gospodarz świątyni. Przeprowadził gruntowną restaurację zabytkowego, jednego z najstarszych w diecezji łódzkiej, kościoła parafialnego, dokonując m.in. remontu i konserwacji zabytkowych organów, wymiany witraży, posadzki, ławek, instalacji wodnego centralnego ogrzewania czy też budowy w głównym wejściu do kościoła kamiennego portalu, który jest wielkim osiągnięciem księdza prałata, tak bardzo troskliwego o piękno historyczne pabianickiej świątyni.

Zorganizował obchody 1000–lecia chrztu państwa polskiego w Pabianicach (1966 r.) oraz 400–lecia parafii św. Mateusza (1988 r.). Zainicjował budowę



dwóch pabianickich kościołów: Miłosierdzia Bożego i św. Maksymiliana Kolbego. Na jego wniosek zmieniono nazwę ulicy Złotej w Pabianicach na ulicę imienia Świętego Maksymiliana Kolbego.

Z jego inicjatywy powstał w Pabianicach Oddział Klubu Inteligencji Katolickiej. Organizował coroczny Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. W 1979 roku stworzył bibliotekę parafialną. In honorem Papae Joannis Pauli II. Par. S. Matthaei Pabianice”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego zorganizował rozprowadzanie wśród rodzin w parafii środków żywnościowych oraz leków z darów zagranicznych, aby po czterech latach zorganizować w parafii aptekę leków z darów. Apteka ta jest jednym z wielu szlachetnych pomysłów i dzieł księdza infułata Stanisława Świerczka. W roku 1973 zainicjował organizowanie miesięcznych spotkań ze specjalistami różnych dziedzin w celu pomocy parafianom w rozwiązywaniu problemów i trudności, z jakimi się spotykają.

W realizacji tych działań przeszkadzały mu szykany ze strony władz komunistycznych. Próbowano przeznaczyć budynek kaplicy św. Anny na kawiarnię i lokal nocny, żądano postawienia pod kontrolą władz wszystkich urządzeń w kościele, także tych poświęconych, jak tabernakulum, obrazów, ołtarzy oraz wszelkich urządzeń przeznaczonych do kultu religijnego. Wobec odmowy proboszcza nałożono na niego wysoką karę z obowiązkiem wpłacenia jej w ciągu tygodnia. Trudności te nie załamały księdza.

Ks. Stanisław Świerczek wyniósł z domu uczucie miłości

Ojczyzny. W czasie okupacji niemieckiej jego rodzeństwo – bracia Jan i Roman, oraz siostra Stefania, byli zaangażowani w działalność konspiracyjną w szeregach organizacji „Odwet”, dowodzonej przez Władysława Jasińskiego ps. „Jędrus”. Bardzo ważne dla niego było upamiętnianie martyrologii Polaków. Kierowana przez niego świątynia była zawsze żywym ogniskiem patriotyzmu. Służyły temu daty szczególne, jak 3 maja, 11 listopada, rocznica wybuchu II wojny światowej, święta „Solidarności” oraz obecność wybitnych Polaków, zapraszanych na spotkania z wiernymi. Ks. St. Świerczek nadawał tym uroczystościom wymiar poważny, głęboki, autentycznie narodowy i religijny. Dobór treści programu tych wydarzeń podlegał zawsze dogłębnej, surowej i wymagającej jego ocenie. Od 1985 roku działało w parafii, zorganizowane przez ks. Stanisława Świerczka, drukarskie biuro. Tablicę bezcennie ukrzyżowaną na murze kościoła i odsłonięto dopiero w 1990 r. Gdy po wyrwaniu w 1984 r. z murów kościoła św. Mateusza przez „nieznanych sprawców” brązowej plakiety z popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, oburzony „niszczeniem uratowanych pamiątek narodowych” przez „naszych współczesnych barbarzyńców”, jak ogłosił przed ołtarzem, ks. Świerczek poparł inicjatywę działaczy podziemnej „Solidarności” dotyczącą wykonania nowej tablicy z popiersiem Marszałka i umieszczenia jej w miejsce uprzednio skradzionej. Indagowany w tej sprawie przez oficerów SB, potwierdził im swoją zgodę na to przedsięwzięcie, traktując je jako przejaw

zakazowi władz, organizował przed szczytem starego kościoła, na wniosek pabianickiej „Solidarności”, obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, które przeradzały się w patriotyczno–religijne manifestacje.

13 grudnia 1981 roku, w pierwszym dniu stanu wojennego, zorganizował przewiezienie ks. bp. Józefa Rozwadowskiego do kościoła pw. św. Maksymiliana na uroczystość poświęcenia sztandaru „Solidarności” w ZPB „Pamotex”, w której także wziął udział. Następnego dnia, w 11. rocznicę wydarzeń w Gdańsku i w Gdyni, odprawił mszę świętą w intencji poległych, a także ustanowił codzienną modlitwę w kościele w intencji narodu i pokoju w Ojczyźnie. Począwszy od stycznia 1982 odprawiano w kościele św. Mateusza mszę w intencji „Solidarności”. Modlono się o rychłe zniesienie stanu wojennego w naszej Ojczyźnie oraz o uwolnienie internowanych i uwięzionych.

Od pierwszej połowy 1982 r. udostępniał pomieszczenia na plebanię kościoła pw. św. Mateusza w Pabianicach pabianickim działaczom podziemnej „Solidarności” na odbywanie spotkań konspiracyjnych. Popierał ich działania i wyrażał zgodę na realizację tych, związanych z kościołem św. Mateusza. Tak było z projektem umieszczenia na murach kościoła tablicy poświęconej „Pamięci Pomordowanych za Wolność i Prawa Człowieka w PRL” czy też tablicy z popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Odsłonięcie i poświęcenie pierwszej z nich, wykonanej w stanie wojennym według projektu Norberta Hansa, zaplanowano na dzień Święta Niepodległości w 1982 r. Wobec wysuniętej przez SB groźby zniszczenia tablicy i aresztowania jej wykonawców, ks. Świerczek, w trosce o ich bezpieczeństwo, zasugerował wstrzymanie wniesienia tablicy. Tablicę bezcennie ukrzyżowaną na murze kościoła i odsłonięto dopiero w 1990 r. Gdy po wyrwaniu w 1984 r. z murów kościoła św. Mateusza przez „nieznanych sprawców” brązowej plakiety z popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, oburzony „niszczeniem uratowanych pamiątek narodowych” przez „naszych współczesnych barbarzyńców”, jak ogłosił przed ołtarzem, ks. Świerczek poparł inicjatywę działaczy podziemnej „Solidarności” dotyczącą wykonania nowej tablicy z popiersiem Marszałka i umieszczenia jej w miejsce uprzednio skradzionej. Indagowany w tej sprawie przez oficerów SB, potwierdził im swoją zgodę na to przedsięwzięcie, traktując je jako przejaw

obywatelskiego patriotyzmu parafian. W kwietniu 1985 r., w miesiącu pamięci narodowej, tablica wg projektu Sławomira Łuczyńskiego, została umocowana na ścianie kościoła, a ksiądz Stanisław złożył wykonawcom słowa podziękowania.

Za popieranie podziemnej „Solidarności” i udzielanie jej pomocy był nieustannie szykanowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy m.in. domagali się usuwania kwiatów układanych przed kościołem w kształcie litery „V” przez wiernych na początku lat osiemdziesiątych. Ks. Świerczek nie ugiął się i wierni nadal spotykali się pod tymi kwiatami, szczególnie w rocznice świąt narodowych. Stosowano też bardziej drastyczne represje – w 1982 r. podrzucano do samochodu ks. Stanisława Świerczka teczkę z ulotkami podziemnej „Solidarności”, a następnie zatrzymano go do rzekomej kontroli drogowej. Wyszedł obronną ręką jedynie dzięki swojemu refleksowi i zdecydowanej postawie.

Po upadku PRL–u ks. Stanisław Świerczek z zapalem włączył się w działania na rzecz tworzenia nowej rzeczywistości na terenie miasta, wspomagał w tej mierze działania Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Miasta Pabianic. Włączył się aktywnie w prace na rzecz odbudowy Pomnika Niepodległości w Pabianicach – był członkiem Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Niepodległości.

Jego pogrzeb był wielką manifestacją. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział biskupi łódzcy i ponad stu kapłanów, a także władze Pabianic i tysiące mieszkańców miasta. Kondukt pogrzebowy pieszo przebył ulicę miasta.

Jak powiedział w mowie pożegnalnej Jan Mędrzak, „Ksiądz Stanisław szedł przez życie dobrze czyniąc. Jego największą troską było jak najlepiej i najskuteczniej służyć ludziom, wszystkim ludziom, ponad wszelkimi podziałami. Wszystko, co robił w swym kapłańskim posługiwaniu, to była służba Bogu, poprzez służbę drugiemu człowiekowi”.

Ks. proboszcz Stanisław Świerczek pełnił funkcję dziekana dekanatu pabianickiego. Za swoje wybitne zasługi otrzymał tytuły: kapelana Jego Świątobliwości (prałata), protonotariusza apostolskiego (infułata) oraz kanonika łódzkiej Kapituły Katedralnej.

Prawnik radzi

Mecenas Dawid Zakrzewski tłumaczy

Czym jest nakaz zapłaty

Sądy zazwyczaj kojarzą się nam z wydawaniem wyroków. Oprócz tego, w niektórych przypadkach sprawy sądowe są rozstrzygane postanowieniami. Zazwyczaj dzieje się to po przeprowadzeniu rozprawy, w której mogą uczestniczyć strony. Kodeks postępowania cywilnego przewiduje jednak, że w określonych sytuacjach sąd, zamiast wyroku lub postanowienia, wydaje nakaz zapłaty. Do tego wydanie takiego orzeczenia wiąże się z tym, że sąd sporządza je na posiedzeniu niejawnym, czyli pod nieobecność stron i ich pełnomocników (np. adwokata lub radcy prawnego)

Jest to orzeczenie sądowe. Sądy jednak wydają nakaz zapłaty tylko w przypadkach ściśle określonych w przepisach. Stosuje się do nich przepisy o wyrokach, co daje gwarancję tego, że mogą one potem zostać zaskarżone.

Aktualnie sądy wydają nakazy zapłaty w trzech typach postępowań – nakazowym, upominawczym i elektronicznym upominawczym (tzw. e–sąd). Sąd wydaje nakaz zapłaty, jeżeli powód dochodzi (co do zasady) roszczenia pieniężnego, czyli gdy dochodzi zapłaty jakiegś konkretnego kwoty (np. długu z pożyczki, zapłaty wynagrodzenia za usługę itp.).

W takim orzeczeniu sąd nakazuje pozwanemu, aby w terminie wskazanym w nakazie zapłaty tylko w przypadkach ściśle określonych w przepisach. Stosuje się do nich przepisy o wyrokach, co daje gwarancję tego, że mogą one potem zostać zaskarżone.

Aktualnie sądy wydają nakazy zapłaty w trzech typach postępowań – nakazowym, upominawczym i elektronicznym upominawczym (tzw. e–sąd). Sąd wydaje nakaz zapłaty, jeżeli powód dochodzi (co do zasady) roszczenia pieniężnego, czyli gdy dochodzi zapłaty jakiegś konkretnego kwoty (np. długu z pożyczki, zapłaty wynagrodzenia za usługę itp.).

W takim orzeczeniu sąd nakazuje pozwanemu, aby w terminie wskazanym w nakazie zapłaty tylko w przypadkach ściśle określonych w przepisach. Stosuje się do nich przepisy o wyrokach, co daje gwarancję tego, że mogą one potem zostać zaskarżone.

W takim orzeczeniu sąd nakazuje pozwanemu, aby w terminie wskazanym w nakazie zapłaty tylko w przypadkach ściśle określonych w przepisach. Stosuje się do nich przepisy o wyrokach, co daje gwarancję tego, że mogą one potem zostać zaskarżone.



czy zaskarża nakaz w całości czy w części oraz przedstawić zaspokoili roszczenie w całości wraz z kosztami postępowania albo wniosł środek zaskarżenia. Odwołanie w wypadku nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i elektronicznym upominawczym – to **sprzeciw od nakazu zapłaty**. Z kolei, jeżeli chodzi o nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym – tutaj środek zaskarżenia nazywamy **zarzutami od nakazu zapłaty**.

Nakaz zapłaty doręcza się stronom. Pozwanemu nakaz zapłaty doręcza się z odpisem pozwu, z odpisami załączników do pozwu oraz pouczeniem o terminie i sposobie zaskarżenia nakazu oraz skutkach jego niezaskarżenia. Nakaz zapłaty, od którego nie wniesiono środka zaskarżenia, ma skutki prawomocnego wyroku.

Środek zaskarżenia od nakazu zapłaty wnosi się do sądu, który wydał nakaz zapłaty. W piśmie zawierającym środek zaskarżenia od nakazu zapłaty pozwany powinien wskazać,

bronić, ani nawet wnieść pisma ze swoim stanowiskiem procesowym. Takie właśnie jest założenie postępowań zaskarżanych wydaniem sądowego nakazu zapłaty – mają one charakter szybki, uproszczony i mocno odformalizowany. Są więc one korzystne dla wierzycieli, którzy chcą sprawnego rozstrzygnięcia swojej sprawy – po to, by jak najszybciej uzyskać zapłatę, nie wyłączając drogi egzekucji komorniczej. Jeżeli jednak zaskarżymy nakaz w terminie, to wówczas sąd będzie musiał rozpoznać naszą sprawę „od nowa”, zapoznać się z naszym stanowiskiem i co do zasady wyznaczyć rozprawę, w której będziemy mogli brać udział i przedstawiać własne dowody.

Prawomocny nakaz zapłaty jest tytułem egzekucyjnym i po nałożeniu na niego klauzuli wykonalności podlega egzekucji komorniczej. Doręczenie takiego orzeczenia należy zatem traktować bardzo poważnie.

SZUKASZ PRACY?

KIEROWCĘ kat. C – emeryt/rencista zatrudnię. Tel. 601 357 840.

SZWACZKI zatrudnimy (bluzki, sukienki z tkanin). Tel. 511 353 600.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 507 687 934.

PRZYJMĘ szwaczki i chałupniczeki. Tel. 609 845 949.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZLECĘ szycie chałupniczo – bluzka, tkanina. Tel. 501 506 408.

DO sprzątnia zatrudnię, 20 zł/h. Ksawerów, ul. Bema 2. Tel. 739 537 537.

STOLARZA meblowego zatrudnię. Tel. 509 018 347.

POMOC stolarza zatrudnię. Tel. 509 018 347.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

STOLARZ. Tel. 602 798 876.

PRZYJMĘ do dociepleń. Tel. 602 595 234.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 18 41 76.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 664 715 587.

PRACOWNIKÓW produkcji i galwanizerni w zakładzie metalowym. Ksawerów. Tel. 667 967 316.

ZATRUDNIĘ pracownika z umiejętnością obróbki metali (wytwarzanie elementów konstrukcyjnych) do pracy przy maszynach (geka, wiertarka, prasa) i przy szlifierce. Wymagana umiejętność czytania rysunku technicznego. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SZWACZKI zatrudnię, szycie operacjami. Tel. 601 530 079.

ZATRUDNIĘ 2 panie z Ukrainy do prac ogrodniczych w parku. Tel. 668 165 101.

PRASOWACZKĘ do zakładu zatrudnię, Pabianice. Tel. 601 530 079; 697 800 880.

PANIĄ do pracy domowej i w ogrodzie. Tel. 690 472 905.

ZATRUDNIĘ szwaczki praca stała, sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny. Tel. 604 596 440.

SZWACZKI zatrudnię, Pabianice. Tel. 697 800 880.

SZUKAM PRACY

POSPRZĄTAM dom lub mieszkanie. Tel. 601 350 373.

SZUKAM pracy: sprzątanie, mycie okien. Tel. 880 091 233.

KARMIRHEN

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

**USŁUGI HDSeM
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADÓWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ**

42 214 78 73
608 870 384

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

**BIURO OGŁOSZEŃ
ŻYCIA PABIANIC**

marketing@zyciepabianic.pl

**WYNAJEM NAMIOTÓW
IMPREZOWYCH
O WYMIARACH
3x6, 4x8 i 6x12**

KONTAKT

502 030 124

**Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon
781-821-997**

zyciepabianic.pl

**NADAJ OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

1. Wejdź na zyciepabianic.pl, w zakładkę dodaj ogłoszenie

2. Wprowadź niezbędne dane, dotyczące Twojego ogłoszenia, które mają ukazać się w gazecie papierowej, a następnie kliknij Dalej

3. W kolejnym kroku możesz zdecydować, czy chcesz, aby Twoje ogłoszenie ukazało się także na portalu Życia Pabianic

4. Wpisz tytuł, treść oraz jeśli chcesz, dodaj zdjęcie do Twojego ogłoszenia na portalu. Po akceptacji regulaminu, kliknij Dodaj do koszyka.

5. Podaj adres e-mail oraz wybierz sposób płatności. Następnie kliknij Przejdź do realizacji

6. Zostaniesz przeniesiony na ekran podsumowania zamówienia. Sprawdź poprawność danych, następnie kliknij Potwierdź i zapłać. Zostaniesz przekierowany do operatora płatności. Po zakończeniu transakcji, na podany wcześniej adres e-mail otrzymasz potwierdzenie nadania ogłoszenia.

NET-HOUSE

**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

05.03.2024 r.

paula
OKNA ■ DRZWI ■ BRAMY ■ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl

Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ■ 42 215 13 13

Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ■ 42 212 18 68

REMONTY – malowanie, tapetowanie, gładź, zabudowy g/k. itp. Zapraszam. Wolne Terminy. Tel. 504 915 065.

OFERUJĘ kompleksowe usługi wykończeniowe. Gładź, panele, zabudowa K-G, płytki, tynki zewnętrzne i wewnętrzne, malowanie, itp. Tel. 511 927 555.

DOCIEPLENIA domów, remonty. Tel. 790 507 951.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

24 h WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

TRANSPORT – wywrotki, koparko-ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

AUTO każde, kupię, stan obojętny. Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut, do 1,50 kg. Tel. 609 758 570.

AUTO-SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU

Masaż w Twoim domu.

Lecznicy, klasyczny, relaksacyjny.

Całościowy, odcinkowy.

Kończyn górnych, dolnych – refleksologia

514 575 809

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

OPRAWKA
— OPTYK —

Salon optyczny
OPRAWKA
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka-Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jardzioch-Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

USŁUGI

CYFROWE STUDIO FILMOWE telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

USŁUGI ogrodnicze wykonam. Tel. 534 541 731.

OFERUJĘ mycie pomników Pabianice, Łask, Kolumna, Dobroń. Tel. 605 159 292.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

OKNA I DRZWI MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

PROFESJONALNA dezynsekcja. Pozbądź się insektów w swoim domu. Tel. 500 772 775.

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

ELEKTRYK, hydraulik. Tel. 601 61 62 43.

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY – Tel. 668 364 049.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

PRALNIA DYWANÓW L A G U N A 7 pranie dywanów, podciśnieniowe czyszczenie u klienta, przesekowanie, obszycie, naszywanie frędzli, usztywnianie. Zapewniamy transport.

AUTOPUCERNIA L A G U N A 7 pranie tapicerek, polerowanie lakierów.

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

NutkoSfera – CeZik dzieciom

NutkoSfera to projekt polskiego wokalisty, autora tekstów i multiinstrumentalisty. CeZik wystąpi 15 maja w Pawelanie. Bilety już w sprzedaży

Za tym pseudonimem kryje się Cezary Nowak. Artysta od dziecka (z małymi przerwami) brzdąka, stuka, buczy, huczy i wyje. Od 2009 roku swoją twórczość publikuje w internecie. Do tej pory na kanałach YouTube „CeZik” oraz „KlejNuty” opublikował kilkadziesiąt filmów. Najpopularniejsze zostały wyświetlone kilkadziesiąt milionów razy. Łącznie materiały CeZika doczekały się ponad 330.000.000 odsłon, co sprawia, że jest jednym z najpopularniejszych polskich twórców działających w sieci. Pięć lat temu CeZik zmienił obrany kurs. Tworzy kanał internetowy dla dzieci – NutkoSfera, gdzie najpopularniejszy jego klip „W Układzie Słonecznym” ma ponad 100 milionów wyświetleń. NutkoSfera i DrobNutki to piosenki dla najmłodszych, które mają za zadanie bawić i uczyć. Celem CeZika jest wyrabianie w dzieciach wrażliwości muzycznej, dlatego unika aranżacji biesiadnych czy dyskotekowych. Stara się, aby melodie wpadały w ucho, były proste, ale nie obciachowe. Jego piosenki zachęcają do wspólnej zabawy, jednocześnie przekazując konkretną wiedzę oraz rozmaite ciekawostki. Bilety na występ można kupić w internecie.



KINO TOMI POLECA

„Biała odwaga” (dramat wojenny)

Podhale, koniec lat 30. Utalentowany taternik, potomek znakomitego góralskiego rodu Jędrów Zawratów, lubi życie na krawędzi. Gdy się wspina, wybiera najtrudniejsze drogi. Gdy kocha, gotów jest poświęcić wszystko. Jego wybranką jest piękna Bronka. Jednak na skutek rodzinnej decyzji, ręka dziewczyny zostaje oddana starszemu z braci Zawratów, statecznemu i poważnemu Maćkowi. Dumny Jędrów porzuca rodzinne strony, by szukać zapomnienia wśród krakowskiej bohemy. Na swojej drodze spotyka niemieckiego naukowca i alpinistę Wolframa, który głosi teorię, w myśl której Górale pochodzą od starogermańskiego plemienia Prągotów. Gdy wybuchła wojna, Niemcy oferują mieszkańcom Podhala współpracę. Maciej Zawrat wspierany przez wiele wybitnych rodów, zdecydowanie odrzuca tę propozycję. Jednak przekonany przez Wolframa Jędrów, mając nadzieję na odzyskanie ukochanej i ocalenie swojej społeczności przed wojenną zagładą, podejmuje współpracę. Jędrów i Maciej uwikłani w historię, zmuszeni do najtrudniejszych wyborów.

Reżyser: Marcin Koszałka. Obsada: Filip Pławiak, Julian Świeżewski, Jakub Gierszał, Sandra Drzymalska, Adam Woronowicz.



„PRL Boutique”

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza 7 kwietnia na koncert przebojów m.in. Czesława Niemena, Krystyny Prońko i Hanny Banaszak w jazzo-rockowych aranżacjach

Zespół „PRL Boutique” tworzą muzycy na co dzień współpracujący z gwiazdami polskiej muzyki rozrywkowej i jazzowej. Wokalistka **Dominika Rydz-Kancler** to laureatka największych festiwali piosenki w Polsce, reprezentantka kraju na Eurowizji Dziecięcej, autorka tekstów i kompozytorka, twórczyni projektu „melodie bliskości”, a także instrumentalistka. **Przemek „Benbeneq” Kuczyński** to perkusista i producent muzyczny, występu-

jący z takimi artystami jak Edyta Górniak, Michał Urbaniak czy Bernard Maseli. **Marcin Jagiełło** jest pianistą jazzowym, koncertującym z Andrzejem Wawrzyniakiem czy Jackiem Delongiem. **Michał Koboжек**, saksofonista i kompozytor, jest członkiem zespołów Urszuli Dudziak, Varius Manx czy Tatiany Okupnik. **Wojciech Stanisław**, basista i pedagog, związany jest m.in. z zespołem Jacka Królika oraz Big Bandem Fabryki Wełny.

Koncert „PRL Boutique” będzie miał formę muzyczno-wizualnego widowiska. Jego niezwykle brzmienie, wzbogacone niebanalną grą światła i prezentacjami multimedialnymi, przybliży słuchaczom najbardziej burzliwy i twórczy okres w dziejach polskiej muzyki rozrywkowej. Początek o godzinie 18.00. Bilety są do nabycia w sekretariacie MOK-u od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00 lub na kupbilecik.pl.

REPERTUAR KINA TOMI

• ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

5.03
Emma i czarny jaguar (dubbing) 13.30
Diuna: część druga (dubbing) 14.30, (napisy) 19.30
Sami swoi. Początek (pl) 15.30, 20.10
Tylko nie ty (napisy) 17.30
Priscilla (napisy) 18.00

6.03
Sami swoi. Początek (pl) 13.30, 18.00
Diuna: część druga (dubbing) 14.00, 17.00, (napisy) 20.00
Emma i czarny jaguar (dubbing) 16.00
Tylko nie ty (napisy) 20.30

7.03
Diuna: część druga (dubbing) 12.30, 16.30, (napisy) 19.30
Zagadka Klary Muu (dubbing) 15.00
Sami swoi. Początek (pl) 15.30, 20.00
Tylko nie ty (napisy) 18.00

8.03
Powstaniec 1863 (pl) 13.30
Kung fu panda 4 (dubbing) 14.30, 16.30
Diuna: część druga (dubbing) 15.30, (napisy) 20.30
Biała odwaga (pl) 18.30
Tomi dla Kobiet – Tylko nie ty (napisy) 19.00

9.03
Kung fu panda 4 (dubbing) 10.00, 12.00, 16.30, 18.30

Diuna: część druga (dubbing) 10.30, (napisy) 16.00, 20.30
Sami swoi. Początek (pl) 13.30
Biała odwaga (pl) 14.00, 19.00
Tylko nie ty (napisy) 21.00

10.03
Emma i czarny jaguar (dubbing) 9.00
Kung fu panda 4 (dubbing) 10.30, 12.15, 15.00
Zagadka Klary Muu (dubbing) 11.00
Biała odwaga (pl) 12.30, 16.30
Sami swoi. Początek (pl) 14.15
Diuna: część druga (napisy) 17.00, 20.00
Tylko nie ty (napisy) 19.00

11.03
Biała odwaga (pl) 13.00, 20.00
Sami swoi. Początek (pl) 13.30
Diuna: część druga (dubbing) 15.30, (napisy) 20.30
Kung fu panda 4 (dubbing) 16.00, 18.00
Tylko nie ty (napisy) 18.30



Pabianice kulturalnie

Miejski Ośrodek Kultury

9 marca, godz. 19.00 – show Pana Li Wisi Mi To, profesjonalnego iluzjonisty, artysty estradowego, komika. Wstęp dla widzów dorosłych. Bilety dostępne w internecie.

Parafia ewangelicko – augsburska

11 marca, godz. 18.00, dom parafialny – spotkanie z cyklu „Porozmawiajmy o wierze”. Tematem będą powojenne losy cmentarzy ewangelickich. Prowadzącą będzie Ewa Michalska. Wstęp wolny.

Miejska Biblioteka Publiczna

5 i 12 marca, godz. 10.30, Galeria Ex Libris – koncerty wiosenne w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia. Wstęp wolny.

15 marca, godz. 18.00, Galeria Ex Libris, ul. św. Jana (wejście przez podwórko) – przedstawienie koła teatralnego II Liceum Ogólnokształcącego pod tytułem „Świeczka zgasała oraz Bajki”. Wstęp wolny.

KRONIKA Towarzyska

To były zaręczyny!!!

Michał Pietrzak, pabianicki społecznik, szef sztabu WOŚP i kandydat na radnego Projektu Pabianice, ponad rok temu wpadł po uszy w sidła miłości. Wybranką jego serca jest **Irina Kuzmina**, była modelka, pracownica branży IT.

Irina pochodzi z Republiki Tatarstanu (to region Rosji). Do Polski przyjechała trzy lata temu, do pracy. W naszym kraju zatrzymała ją pandemia, a później miłość. Para poznała się przez aplikację randkową. Zakochani tak bardzo przypadli sobie do gustu, że Michał postanowił oświadczyć się wybrance. I to w nie byle jaki sposób. Uknuł misterny plan „zwabienia” Iriny do kina Tomi, bynajmniej nie na seans filmowy. Wraz z przyjaciółmi zorganizował koncert Chóru Katedry św. Aleksandra Newskiego, w którym Irina śpiewa sopranem. W piątkowy wieczór (16 lutego) duża sala kinowa wypełniła się po brzegi. Po występie chóru Michał wszedł na scenę z kwiatami. Niczego nieświadoma Irina myślała, że to bukiet dla dyrygentki w ramach podziękowania za występ. Chwilę później przyszła naręczona zobaczyła na wielkim ekranie swoich najbliższych; rodziców oraz siostrę z córeczką, z którymi w tajemnicy połączono się przez internet.

– Ona nadal niczego się nie spodziewała, nawet jak w ciemnościach kina rozległa się wrzawa naszych przyjaciół – opowiada Michał. – Gdy uklękłem przed nią, zobaczyłem, jak jej oczy zaczynają błyszczeć. Zobaczyłem radość. Nawet nie zdążyłem zapytać, czy zostanie moją żoną. Jej skinienie głową i wypowiedane po polsku „tak” sprawiły, że dalszych kilku sekund nie pamiętam za dobrze.

Chór zanucił umówioną wcześniej „wodną piosenkę”.

– To taka zabawna melodia z kreskówki z czasów mojej młodości. Pierwszy raz usłyszała ją ode mnie i bardzo ją rozbawiła.

Zakochanym życzymy szczęścia.



foto: Watchit Studio

Kwestionariusz Prousta

– odpowiada
Aleksandra Stasiak,
radna Rady
Miejskiej Pabianic



Główna cecha mojego charakteru: sumienność
Cechy, których szukam u mężczyzn: słowność, szczerłość i cierpliwość
Cechy, których szukam u kobiet: zrozumienie i podobieństwo charakteru
Co cenię najbardziej u przyjaciół: lojalność
Moja główna wada: impulsywność
Moje ulubione zajęcie: gotowanie, długie spacery i wycieczki rowerowe
Moje marzenie o szczęściu: szczęśliwa i zdrowa rodzina
Co wzbudza we mnie obsesyjny lęk: choroby i śmierć
Co byłoby dla mnie największym nieszczęściem: utrata bliskich
Kim chciałabym być, gdybym nie była tym, kim jestem: lubię być sobą
Kiedy kłamię: zaczynam się śmiać, bo nie umiem kłamać
Słowo, którego nadużywam: tak naprawdę
Ulubieni bohaterowi literaccy: Mały Książę
Ulubieni bohaterowie życia codziennego: rodzice
Czego nie cierpię ponad wszystko: dwulicowych ludzi, kłamstwa i herbaty z cukrem
Moja dewiza: nigdy się nie poddawać
Dar natury, który chciałabym posiadać: zdolność przewidywania
Jak chciałabym umrzeć: bezboleśnie
Obecny stan mojego umysłu: równowaga
Błędy, które najłatwiej wybaczam: zapominalstwo

„5 minut” Pajaka w tv

Pabianicki wodzirej **Piotr Pajak** wystąpił na żywo w piątkowym wydaniu „Pytania na śniadanie”. Prowadzącymi odcinek byli Joanna Górską i Robert Stockinger. Wraz z ekspertką ds. eventów i komunikacji wodzirej opowiadał o wyjazdach integracyjnych organizowanych przez firmy. Temat nie był przypadkowy, bowiem 1 marca jest Dniem Doceniania Pracownika.

Jako że pan Piotr potrafi rozkręcić każdą imprezę, od balu karnawałowego w przedszkolu po wesele, temat imprez integracyjnych nie jest mu obcy. Prowadzący pytali m.in., co dzieje się, gdy pracownicy zapominają o zawodowych obowiązkach i oddają się beztroskiej zabawie. Wodzirej dyplomatycznie nie wdawał się w szczegóły.

– Czasami bywa śmiesznie. Na jednym z eventów jeden z gości wyważył drzwi. Nazwali go ślusarz – opowiadał.

Jak podkreślali zaproszeni eksperci, wyjazd integracyjny może być świetną okazją do pokazania się z dobrej strony pracodawcy i zacieśnienia relacji z zespołem.

– Prowadziłem taką imprezę, gdzie szefostwo chciało pozyskać trzech kontrahentów, którzy, niby przypadkowo, też się na niej pojawili – mówił Pajak. – Używałem takich narzędzi, aby zjednali się z grupą. I rzeczywiście. Rok później dostałem wiadomość zwrotną, że współpracują, a było wcześniej tak sobie.

Po występie w telewizji wodzirej podzielił się wrażeniami.

– Niesamowicie szybko mija czas w studio. Szczerze mówiąc myślałem, że będę bardziej eksploatowany, niemniej jednak było to miłe doświadczenie – skwitował.



foto: Piotr Pajak

 **RYBY (19.02 – 20.03)**
Czekają cię dobre wiadomości i szczęśliwe zbiegi okoliczności. Warto poświęcić więcej czasu swojemu hobby. Nie zapomnij, że przyjaciele bardzo cię potrzebują.

ŻYCIE SPORTOWE



foto: Polski Związek Szermierczy

Tomek powalczył w Neapolu

Florelista Zjednoczonych, Tomasz Bartoszek został powołany do reprezentacji Polski kadetów. W turnieju głównym mistrzostw Europy Bartoszek rozpoczął od wolnego losu, a w kolejnej walce pokonał Moldawianina Artima Ceceta 14:12. W 1/32 trafił na Davida Kelly'ego z Wielkiej Brytanii, któremu uległ 7:15. Kelly zakończył turniej indywidualny z brązowym medalem, zaś Bartoszek był 21.

Tomek był także ważnym ogniwem reprezentacji Polski w turnieju drużynowym. Walczył w drużynie z Cezarym Ginterem, Jakubem Gorczycą i Janem Gajcem. Nasi w pierwszym pojedynku roznieśli Szwecję 45:22, by w ćwierćfinale w takim samym stosunku ulec ekipie z Izraela, późniejszemu – sensacyjnemu – mistrzowi Europy. W walkach o miejsca 5.–8. biało-czerwoni dali radę Niemcom (45:34), a w walce o 5. lokatę po horrorze jednym trafieniem (45:44) wygrali z Wielką Brytanią. (grz)

SMS PZKosz Władysławowo – Profi Sunbud PKK'99 71:80 (10:26, 21:16, 19:18, 21:20)

50 dni bez triumfu

Niecodzienna wyprawa podopiecznych Arkadiusza Gralewskiego, którzy rozegrali dwa mecze ligowe w ciągu 24 godzin. Najpierw w Bydgoszczy po zwycięstwie meczu ulegli Enei Astorii 77:83, przegrywając – niemal tradycyjnie – w końcówce spotkania. Grali: Wilk 23, Zawadzki 18, Szymański 15, Wierchowski 11, Gralewski 7, Maj 3, Strzelczyk, Barys, Wudarczyk, Kidawa.

W pierwszej kwarcie meczu w Centralnym Ośrodku Sportu dzień konia miał Patryk Zawadzki – kapitan PKK'99 trafił czterokrotnie za trzy. Sekundowali mu koledzy o inicjałach WW – Wiktor Wilk i Wojciech Wierchowski, zaś celnym rzutem zwycięską (10:26) kwartę zakończył Maciej Strzelczyk. Potem należało wypracowanej przewagi bronić lub ją powiększać. Pierwsza sztuka znakomicie nam się udawała. Do przerwy rozegrał się Szymon Gralewski, a reszta zespołu pilnowała, by młodzież z SMS nie zbliżyła się za bardzo z wynikiem. Po dwóch kwartach gospodarze przegrywali 31:42.

Po zmianie stron miejscowi zmniejszyli straty do siedmiu

punktów (35:42), ale w połowie trzeciej kwarty było już 15 punktów różnicy (37:52). Ważne kosze rzucali m.in. Kaeper Maj za trzy i Jakub Wudarczyk. W ostatniej odsłonie wydawało się, że nasi koszykarze nie mogą zagrać z ogniem – na niespełna cztery minuty przed końcem było tylko 62:69. Mężem opatrnościowym PKK'99 został Zawadzki, który rzucił osiem punktów, kosze dołożył też Wilk i Gralewski.

W ten sposób pabianiczanie przezwali serię dziewięciu porażek z rzędu. Nie wygraliśmy w lidze od 13 stycznia, czyli 50 dni.

PKK'99: Zawadzki 26, Gralewski 17, Wilk 17, Szymański 7, Wierchowski 4, Wudarczyk

4, Maj 3, Strzelczyk 2, Kidawa, Moczkowski, Pająk, Barys. PKK'99 awansowało na 10. miejsce (37 pkt, kosze: 2012–2275). 13 marca (środa) o godz. 21.00 w hali powiatowej gra z Energią GAK Gdynia. (grz)



foto: Stanisław Bogacki

Kapitan Patryk Zawadzki poprowadził naszych koszykarzy do zwycięstwa po dziewięciu porażkach z rzędu

ŁKS KK Łódź – Grot F&F Automatyka 55:66 (13:24, 15:13, 18:12, 9:17)

Zasłużyły na... żelki



foto: Stanisław Bogacki

Koszykarki Grot F&F Automatyka Pabianice wygrały prestiżowy pojedynek z ŁKS-em

Jesienią pabianiczanki dość boleśnie odczuły derbową porażkę (69:73). Wtedy jednak przegraliśmy kilka spotkań. Teraz – mimo porażki w Łomiankach – morale w naszej drużynie było naprawdę wysokie, co potwierdziła pierwsza kwarta. Zaczęliśmy ją od „trójki” Natalii Danych, a po pięciu minutach i skutecznej akcji Natalii Łopińskiej było 2:10. Później mecz się nieco wyrównał, łodzianki zniwelowały część strat (13:18), ale byliśmy bezbłędni na linii osobistych i po 10 minutach było 13:24. W drugiej kwarcie jeszcze zwiększyliśmy prowadzenie (23:37), niewiele sobie robiąc z „trójek” łodzianek. Ich grę ciągnęła w ofensywie Magdalena Szkop. Ta sama, która jesienią narobiła nam tyle szkód.

Po zmianie stron pierwsze punkty dla nas rzuciła z linii rzutów wolnych Natalia Rośńska. Nasza silna skrzydłowa dominowała na tablicach, zbierając łącznie 18 piłek! ŁKS chciał wrócić do meczu za sprawą naszej byłej zawodniczki, Angeliki Kowalskiej, ale nie pozwoliła na to Kaja Grygiel.

rzucając ważną „trójkę”. Potem łodzianki – niestety – się rozegrały, a my spudłowaliśmy kilka rzutów. Efekt był taki, że przed ostatnią kwartą mieliśmy tylko kosz przewagi (46:49).

W czwartej części ŁKS nie miał wyrównała (48:49), ale utrzymaliśmy nerwy na wodzy. Przy stanie 50:53 ważną „trójkę” rzuciła Danych (na 50:56), a potem powtórzyła ten wyczyn jeszcze... dwa razy! Potem pani Natalia trafiła też dwa razy za dwa, zapewniając nam niezwykle ważne zwycięstwo.

Koszykarki zrobiły swoje, teraz piłeczka jest po stronie prezesa Zbigniewa Grzanki, który od pewnego czasu po zwycięskich meczach nagradza nasze zawodniczki... żelkami. Po meczu z ŁKS jeszcze ich nie dostały, ale nasze dziewczyny liczą, że prezes zreflektuje się i we wtorek na treningu nagrodi zwycięstwo w derbach smakolankami.

Grot: Danych 23, Łopińska 17, Grzelak 14, Grygiel 6, Rośńska 4, Poleszak 2, Kirsz.

Grot jest 5. (31 pkt, kosze: 1248–1220). W sobotę gra w Gdyni z GTK. (grz)

Sokół Aleksandrów – GKS Ksawerów 3:2 (1:1)

Liderów dwóch

Na boisku w Poddębicach spotkali się dwaj liderzy po rundzie jesiennej – Sokół przewodzi IV lidze, GKS łódzkiej „okręgówce”. – Rywal był diabelnie mocny, a my byliśmy zdziśiátkowani przez rozmaite infekcje – mówi Jarosław Maćczak, trener GKS. – Zagraliśmy bardzo dobry mecz, realizując założenia taktyczne.

Oba gole dla GKS strzelił najsilniejszy jesienią Piotr Szynka. W 41. minucie trafił na 1:1, w 86. minucie ustalili wynik na 3:2. Dwie bramki dla aleksandrowian strzelił Brazylijczyk Jardel Cruz, jedną Wojciech Pawlak.

GKS: Osypczuk (A. Olejnik) – Rychta (testowany), Pierzyński, Kaźmierczak, Mąkosza – Papuga (Żurawski), Papierz, testowany, Cukierski, Szynka (Domowicz) – Drzazga (testowany). (grz)

UKS SMS Łódź (u–18) – PTC (kobiety) 0:0

Coś dla koneserów

– Po pierwszej połowie trener gospodarzy chwalił nas za wysoki poziom taktyczny – mówi Wiesław Siębor, szkoleniowiec PTC. – Koneserzy taktyki z pewnością znaleźliby dla siebie sporo materiałów do analizy.

W pierwszych 45 minutach mecz był wyrównany – gospodynie miały trzy dobre okazje, „Perełki” dwie. Po zmianie stron szkoleniowiec łodzianek dokonał szeregu zmian i zarysowała się spora przewaga PTC, niestety nie udało jej się udokumentować golem. Znowu pecha miała Milena Kowalska, która w kolejnym sparingu trafiła w obramowanie bramki (słupek). Stuprocenowej sytuacji nie wykorzystала Marta Stempel, po dwie dobre okazje miały Maja Walczak i Agnieszka Pach, jedną Maria Stecką. Za tydzień próba generalna przed ligą

– PTC zmierzy się w Tomaszowie Mazowieckim z Dargfilem. PTC: Paturaj (Janas) – Karpińska, Lipińska, Sobczak, Kociotek – Walczak, Kowalska, Bąbel, Rosiak, Suskiewicz – Pach. Na zmiany: Shugai, Stolarek, Osińska, Baranowska, Brandt, Stempel, Stecką.

Przygotowująca się do rozgrywek Centralnej Ligi Juniorów drużyna Tomasza Stolarczyka wygrała z drużyną juniorów Orła Piątkowskiego (trener Rafał Raźniewski) aż 7:3. Cztery gole strzeliła Vanessa Osińska, dwa Weronika Wójcik, jednego Urszula Stolarek. W zespole z Pabianic brakowało m.in. Roksa Komar i Wiktorii Przybylskiej. PTC: Janas – Shugai, Baranowska, Adamczyk, Robakowska, Bartnicka, Stolarek, Karbownik,



foto: Stanisław Bogacki

Na Milenie Kowalskiej trener Wiesław Siębor zamierza oprzeć drugą linię PTC

Raczyńska, Osińska, Wójcik, Nowakowska, Fogiel, Balicka, Urbaniak, Heinrich. (grz)

PTC z medalem, Nelson bez krążka

222 zapaśników walczyło w Warszawie o medale Pucharu Polski kadetów. Wśród nich byli zawodnicy PTC i Nelsona.

Trenerzy PTC wystawili siedmiu zapaśników. Najlepiej spisał się Adrian Drzewiecki (92 kg), który wrócił do domu z brązowym medalem. W walce o brąz miał zmierzyć się z klubowym kolegą, Hubertem Szczechem – niestety, pojedynek nie doszedł do skutku z powodu kontuzji Huberta. Ostatecznie Drzewiecki był 3., zaś Szczech musiał zadowolić się 5. miejscem. Na 8. miejscu zawody zakończył Robert Ejsmont (45 kg), dzięki czemu zdobył punkty w eliminacjach do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Poza punktowanymi miejscami znaleźli się Piotr Jarzębski (60 kg), Łukasz Jarzębski i Gracjan Tyran (obaj 60 kg) oraz Igor Czyżewski (80 kg).

Nelson wystawił dwóch atletów. Tomasz Olejniczak (71 kg) po trzech zwycięstwach, w półfinale trafił na faworyta Noe Wolskiego (Kartuzy) i przegrał mimo początkowego prowadzenia. W walce o brąz Olejniczak też uległ zapaśnikowi z Kartuz i zakończył na 5. miejscu. Także o brąz otarł się Igor Bartnik (48 kg), który także zakończył zawody na 5. lokacie. W pierwszej walce uległ późniejszemu zwycięzcy, Patrykowi Remleinowi (Unia Swarzędz), ale potem walczył dzielnie i dotarł do walki o brąz. Tutaj mimo prowadzenia 4:0, uległ ostatecznie Szymonowi Rogowiczowi (ZKS Miastko). (grz)



foto: PTC Pabianice

Adrian Drzewiecki (PTC) zdobył brązowy medal w Pucharze Polski kadetów

PIŁKA NOŻNA

Wychowanek PTC, Krystian Adamiak zdobył gola dla III-ligowej Warty Sieradz w meczu ligowym z Piłicą Białobrzegi (1:1). Dla 23-lletniego pomocnika to trzeci gol w sezonie.

Świetny debiut w III-ligowym Sokole Kleczew zaliczył Przemysław Kita. 30-lletni wychowanek Włókniarza strzelił drugą bramkę dla Sokoła w meczu z Pogonią II Szczecin (4:1).

Sparing Iskry Dobroń z Victorią Szadek nie doszedł do skutku, bo Victoria nie zebrała składu. W tym tygodniu dobronian czekają sparingi z Kolejarem Łódź (czwartek) i z LUKS Bałucz (niedziela). (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Mazur Sierpc – Pabiks Impact 26:35 (13:18)

Trzy punkty przed wojną

Wyrównany był tylko początek – na gole Kacpra Okapy i Artura Urbańskiego miejscowi odpowiedzieli dwoma trafieniami i było 2:2. Po 10 minutach Mazur przegrywał tylko jedną bramką (5:6), ale Pabiks powoli się rozpędzał. Podczas kolejnych dziesięciu minut bramkarz z Sierpca wyciągał piłkę z siatki aż siedem razy, a nasz tylko dwa. Tablica wyników pokazywała sześć goli przewagi przyjezdnych (7:13), a jeszcze dwie bramki później dołożyli Szymon Małeczki i Okapa. Było już 7:15. Tuż przed przerwą mecz się nieco wyrównał, ale i tak mieliśmy pięć bramek przewagi przed drugą połową (13:18).

Po zmianie stron miejscowi rzucili nam trzy gole z rzędu i doszli nas tylko na dwie bramki (16:18). Sprawy w swoje ręce wzięli Mariusz Kuśmierczyk i Okapa, którzy trafili do siatki po

dwa razy. W pięć minut załatwili nam sześć goli zapasu (16:22) i względny spokój. Gospodarze próbowali jeszcze zrywów, ale pabianiczanie dominowali na boisku. Po drugiej serii trzech trafień z rzędu, Okapa dał nam 10 goli przewagi (20:30 w 52. minucie). Stało się jasne, że przywieziemy do domu kolejne trzy punkty. Wynik meczu ustalili Marek Starzec i Mateusz Jurgilewicz.

Pabiks jest 2. (45 pkt goli: 560–385). W najbliższą sobotę o godz. 19.00 w hali powiatowej hit wiosny – Pabiks Impact zmierzy się z niepokonanym liderem, Eneą Orłętami Zwoleni. Jesienią (15 października) przegraliśmy w Zwoleniu 26:32.

Pabiks: Jedrzejewski, Cieźrucili nam trzy gole z rzędu i doszli nas tylko na dwie bramki (16:18). Sprawy w swoje ręce wzięli Mariusz Kuśmierczyk i Okapa, którzy trafili do siatki po



foto: Stanisław Bogacki

Kacper Okapa rzucił 9 goli dla Pabiksu Impact

Włókniarz Konstantynów – Orzeł Piątkowsko 2:2 (1:0)

Powroty cieszą

Ostatni zespół V ligi, czyli Orzeł zagrał naprawdę niezły sparing. Co prawda, do przerwy przegrywał 0:1, ale po przerwie dzięki bramkom Kamila Czekalskiego z rzutu karnego i Adama Bielawskiego doprowadził do remisu. Trener Michał Żądło ma coraz szersze pole manewru, bo do drużyny wracają kolejni piłkarze, choćby strzelec goli, których nie było tydzień temu. Nowymi graczami Orła zostaną boczny obrońca Jakub Krawczyk oraz napastnik Dawid Szachniewicz.

Orzeł: Ciechański (testowany) – testowany, Gertner, testowany, testowany (Krawczyk) – Bielawski, Rykała, Morou (testowany), Piotrowski – Furmański (Szachniewicz), Czekalski. (grz)



Koalicja dla Pabianic
Grzegorza Mackiewicza

Grzegorz MACKIEWICZ

DOTRZYMUJĘ SŁOWA,
ZMIENIAM PABIANICE



Materiał sfinansowany przez KWW Koalicja dla Pabianic Grzegorza Mackiewicza

#ŁącząNasPabianice

Bezpartyjny kandydat na prezydenta Pabianic, popierany przez



Polska 2050
Szymon Hołownia

LEWICA



Koalicja
Obywatelska

bezpartyjnych, niezależnych i społeczników